...rakca Zawadzka 1. — Telefony ...182-48. 102-28.— Administracja ...kowska 11 — Telefon 102-29. ...ktor i jego zastępca przyjmują od ... 1 do 2 po południu.

Warunki prenumeraty: PRENUMERATA miejscowa z od... numerów w administracji 2 zł. 10 gr. ...do domów 40 gr. ...od 1 stycznia 1931 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką ...wynosi 2 zł. 50 gr. mies. ...7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry. ...umerata zagraniczna 4 zł. 50 gr. ...(tuły) nadesłane bez oznaczenia ...arjum uważane są za bezpłat... Rękopisów zarówno użytych jak ...wanych redakcja nie zwraca

Cena 10 groszy.

Echo

Rok VII, № 95.

Łódź, Środa 8 kwietnia 1931 r.

...onowna oferta Harrimana.

Potentat finansowy nie rezygnuje z planu elektryfikacji Polski.

...lin, 8. 4. (Od wł. koresp.) — Ame...ki potentat finansowy W. A. Har...przybył do Berlina i zatrzymał ...hotelu „Adlon". Podczas podró...Nowego Jorku do Bremy na pokła...

...większego statku niemieckiego

...na" towarzyszył Harrimanowi dr. ...Harkemeyer, generalny dyrektor ...śląskich zakładów koksowych.

Harriman ma dokonać inspekcji swoich przedsiębiorstw na Górnym Śląsku oraz wziąć udział w walnem zgromadzeniu akcjonarjuszy Spółki Gieschego

Właściwym celem podróży Harrimana do Europy jest

złożenie w Warszawie

zmodyfikowanej oferty na elektryfikację Polski.

—::—

Smakosze przy pracy.



...niedawno odbytej międzynarodowej wystawy kulinarnej w Berlinie urządzono spe...zawody w gotowaniu dla starych kawalerów. Na zdjęciu widzimy zdobywców pierwszych trzech premij „przy pracy".

ŚLUB CYKLISTÓW.



Wychodząca po ślubie z kościoła para cyklistów przechodzi pod oryginalną bramą triumfalną. Dzieje się to naturalnie w ekscentrycznej Ameryce.

Nota sowiecka do Polski

w sprawie procesu Polańskiego.

Warszawa, 8. 4. — Agencja sowiecka „Tass" donosi, iż poseł sowiecki w Warszawie Antonow Owsiejenko złożył w Ministerstwie Spraw Zagranicznych

notę werbalną

w sprawie procesu Polańskiego, sprawcy zamachu na poselstwo sowieckie. Jest to oświadczenie poselstwa sowieckiego, iż wbrew wiadomościom zawartym w akcie oskarżenia, jakoby Polański był kiedykolwiek urzędnikiem poselstwa sowieckiego w Wiedniu lub attache wojskowym. Polański nigdy takiego stanowiska

nie piastował.

Poselstwo sowieckie prosi Ministerstwo Spraw Zagranicznych o zakomunikowanie tego oświadczenia sądowi w związku z rozpoczynającym się jutro procesem Polańskiego.

—::—

Samochody przeciw szczurom.



Gazy spalinowe samochodów są jak wiadomo nadzwyczaj trujące. Wyzyskano to w Anglji dla wytruwania wstrętnych gryzoniów w ich norach, dokąd zapomocą wężów gumowych kieruje się trujące gazy.

...RZĘSIENIE ZIEMI

w Karpatach.

Panika w wioskach ruskich.

...ków, 8. 4. (Od wł. kor.) — Wczo...godz. 1 po południu na Rusi Przy...ckiej zadrżała ziemia. Wstrząsy po...ne trwały

12 sekund.

...d ludności wybuchła panika. W ruskich miasteczkach Użhorod i Munkacz (Ruś Przykarpacka) zawaliło się kilkanaście dachów i kominów. Nadmienić należy, że Użhorod znajduje się o 40 klm. od granicy polskiej.

Związek Izb domaga się ograniczenia ...asiłków dla bezrobotnych.

...arszawa, 8 kwietnia. Związek Izb ...owo-Przemysłowych wystąpi do ...z żądaniem

ograniczenia wypłat

...ów z Funduszu Bezrobocia i po...enie części bezrobotnych prawa do zasiłków.

Związek Izb proponuje, aby prawo korzystania z zasiłku przysługiwało jedynie tym, którzy przepracowali

48 tygodni

w roku.

...dradzieckie koło samochodu.

Trzy osoby ciężko ranne.

...towice, 8 kwietnia. Na szosie mię...Raciborzem, a Wielkiemi Piotrowi...wydarzyła się

katastrofa automobilowa.

...osobowe w którem prócz szofera ...inżynier Wolter z żoną wskutek złamania się koła wpadło do rowu. Samochód uległ

zupełnemu strzaskaniu.

Wszyscy troje odnieśli ciężkie rany. W

stanie beznadziejnym

przewieziono ich do szpitala.

POTWORNY PLAN.

P. P. Kassay

...oficer marynarki węgierskiej, stojący na ...wywiadu sowieckiego, został aresztowany w Ameryce za próbę zniszczenia sterowca St. 21.

NOWY PRZYWÓDCA ANGIELSKICH KONSERWATYSTÓW.

Lord Stonehaven były generalny gubernator Australji, objął prezesurę angielskiej partji konserwatywnej.

—::—

Marszałek Piłsudski

powrócił z Sulejówka.

Warszawa, 8. 4. (Od wł. kor.) — Dziś rano powrócił z Sulejówka do Warszawy marszałek Piłsudski. Dziś również wracają do stolicy minister przemysłu i handlu Prystor oraz minister Składkowski. Wicepremjer Pieracki powraca z urlopu świątecznego

dopiero jutro.

KATASTROFA MOTOCYKLOWA ŻOŁNIERZY

Tragiczny finał urlopu.

Łódź, dn. 8 kwietnia. W dniu wczorajszym na szosie prowadzącej do Częstochowy wydarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą

padło dwóch żołnierzy

6 pułku lotniczego, a mianowicie kapral Ostrowski Albin i szeregowiec Krajewski Tadeusz.

Obaj żołnierze przybyli do domu na urlop świąteczny, a ponieważ mieli wracać znów do pułku postanowili odbyć jeszcze raz wspólną przejażdżkę motocyklem.

Ostrowski zasiadł przy kierownicy, Krajewski zaś usadowił się za nim na tylnem siodle.

Gdy Ostrowski rozwinął już największą szybkość — nagle na szosie wyrósł mu przed oczyma słup ochronny, ustawiony na znak, że na drozde prowadzone są roboty brukarskie.

Żołnierz zbyt późno spostrzegł przeszkodę i nie zdążył już ani zahamować ani wyminąć słupa. Nastąpiło zderzenie...

Obaj żołnierze siłą rzuceni o ziemię, stracili przytomność. Kapral Ostrowski uległ **złamaniu obu nóg** i ogólnemu potłuczeniu ciała — Krajewski zaś poza dotkliwym wstrząsem — nie odniósł cięższych obrażeń.

Ciężko rannego Ostrowskiego w stanie groźnym przewieziono do szpitala Anny Marji.

W związku z powyższym wypadkiem żandarmerja łódzka wszczęła dochodzenie.

Zemsta bandy przemytników.

Podczas ucieczki zastrzelili członka szajki.

Katowice, 8. 4. (Od wł. kor.) — Na odcinku Ruda w powiecie świętochłowickim usiłowała wczoraj przekroczyć granicę

banda przemytników,

złożona z 25 osób. Na widok straży granicznej przemytnicy uciekli na stronę niemiecką, skąd oddali szereg strzałów do jednego ze swych towarzyszy Józefa Biniasa, który został po stronie polskiej.

Binias padł trupem na miejscu.

Jak ustalono, był to akt zemsty ze strony członków bandy, która podejrzewała Biniasa o utrzymywanie kontaktu z władzami.

Pierwsza ofiara krachu bankowego.

Kupiec łódzki usiłował otruć się w pociągu.

Warszawa, 8. 4. (Od wł. kor.) — Pociągiem Łódź-Warszawa wczoraj po południu jechał

kupiec łódzki

Menachem Radel. Zdradzał on silne zdenerwowanie i w pewnym momencie wyszedł na korytarz. Obserwujący go pasażerowie zauważyli, iż Radel wyjął z kieszeni buteleczkę, której wychylił

całą zawartość.

Po chwili przeraźliwe jęki zaalarmowały wagon i służbę kolejową. Okazało się, że Radel otruł się esencją octową.

Natychmiastowa pomoc lekarska przywróciła desperatowi przytomność. Zapytany o powód rozpaczliwego czynu, Radel oświadczył, iż stracił

wszystkie swe oszczędności,

wskutek krachu Banku Handlowego w Łodzi, gdzie je ulokował. Po przybyciu pociągu do Warszawy Menachema Radla odwieziono do krewnych, zamieszkałych przy ulicy Granicznej 15.

—::-::—

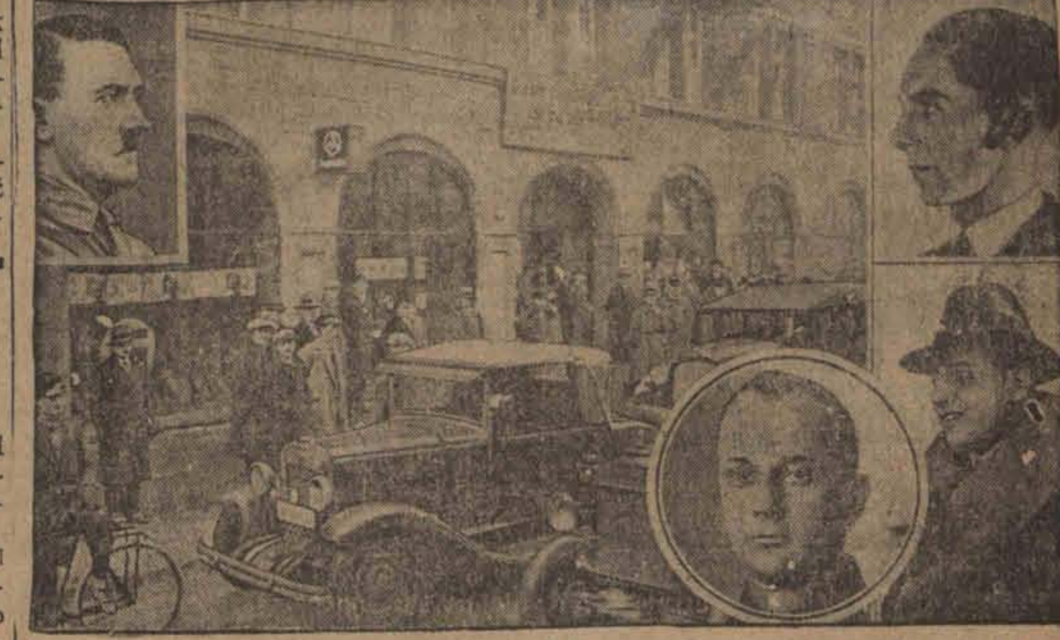
Dolar

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12 w południe efekty po kursie 8.87 — 8.88.

Prywatnie dolar w żądaniu 8.90 w płaceniu 8.91.

Tendencja spokojna.

Rozłam wśród Hittlerowców.



W berlińskiej grupie Hittlerowców doszło do rozłamu z powodu usunięcia z partji kapitana Stennesa, prezesa miejscowej organizacji. Między zwolennikami Hittlera i wydalonego Stennesa doszło do gwałtownych krwawych utarczek. Przedstawiciel Hittlera na Prusy—dr. Goebbels otrzymał polecenie zgnębienia Stennesa i jego zwolenników za wszelką cenę. Na zdjęciu: siedziba Hittlerowców w Berlinie, okupowana przez Stennesa. U góry po lewej stronie: Hittler, po prawej dr. Goebbels. U dołu: Stennes i por. Schulz.

Sześciokrotny morderca

uciekł z więzienia w Wilnie.

Z Wilna donoszą:

Wczoraj władze bezpieczeństwa publicznego zostały zalarmowane, iż z więzienia wojskowego na Antokolu zbiegło trzech niebezpiecznych przestępców którzy znajdowali się pod śledztwem. Zbiegami okazali się: znany bandyta włamywacz i dezerter Lukianow, kilkakrotnie już karany za napady i włamania, oraz warszawscy włamywacze i dezerterzy: Segalczuk i osobnik, ukrywający się pod pseudonimem „Czarny Kot".

Inicjatorem ucieczki, jak ustaliło dochodzenie, był Lukianow. Niebezpieczny ten przestępca był poszukiwany przez żandarmów i policję całej Polski, oraz przez władze Litwy Kowieńskiej za cztery napady

i sześć morderstw,

dokonanych na tamtejszym terenie. Lukianow wraz z Segalczukiem i „Czarnym Kotem" byli osadzeni w jednej z cel, której okna wychodziły na rzekę Wilję. Mimo, że cela ta znajdowała się w zupełnem odosobnieniu, przestępcy przepiłowali kratę, a następnie z prześcieradeł i koców zrobili drabinkę, przy pomocy której opuścili się

z III piętra na brzeg rzeki,

poczem przeprawili się przez rzekę i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Niezwykła ta ucieczka została zauważona przez dozorców więziennych dopiero po dwóch godzinach.

Powiadomione o tem władze śledcze, zarządziły energiczny pościg. Na terenie miasta w dniu wczorajszym urządzono olbrzymią obławę. Przeszukano wszystkie spelunki złodziejskie, podejrzane knajpy itp. Obława, dla której zmobilizowano całą policję, trwała kilkanaście godzin. W wyniku tej obławy zatrzymano 50 przestępców z Warszawy, Łodzi, Białegostoku i innych miast, lecz zbiegłych z więzienia opryszków dotychczas nie ujęto.

—::—.

Delegat starostwa

w Magistracie.

Łódź, 8 kwietnia. Po wprowadzeniu przez Magistrat oddziału dla wydawania dowodów osobistych—wyłoniła się kwestja tak zwanego stwierdzenia obywatelstwa polskiego, którego nie mógł wydać Wydział Administracyjny Magistratu.

W związku z powyższem Magistrat m. Łodzi zwrócił się do Łódzkiego Starostwa Grodzkiego z prośbą o wydelegowanie do Wydziału Administracyjnego swego urzędnika, który wyposażonyby został w zezwolenia na dokonywanie potwierdzenia przynależności państwowej

na dowodach osobistych.

Starostwo prośbę tę potraktowało przychylnie i od dziś w Wydziale Administracyjnym urzędować będzie delegat Starostwa Grodzkiego, który dokonywać będzie tych czynności.

W związku z tem zgłaszający się po dowód osobisty powinien w podaniu swem zaznaczyć, że prosi równocześnie o potwierdzenie obywatelstwa na dowodzie osobistym.

W razie posiadania wystarczających dowodów, stwierdzających przynależność państwową — petent otrzyma dowód osobisty z poświadczeniem, że jest obywatelem polskim. Za tę czynność pobierana będzie

niewielka opłata.

Reorganizacja ta ogromnie usprawni procedurę otrzymywania właściwych dokumentów osobistych.

W POŁOWIE KWIETNIA —

kontrola domów.

Łódź, 8. 4. — W związku z zarządzeniem Łódzkiego Starostwa Grodzkiego w dniu wczorajszym właściciele posesyj wystąpili do układania

nowych spisów lokatorów,

które w bieżącym tygodniu muszą być wywieszone w bramach domów.

Następnie właściciele nieruchomości przystąpili do wywieszania nad wejściami frontowemi i w oficynach tablic orjentacyjnych z numerem wejścia i numerami mieszkań, jakie znajdują się w danem wejściu lub oficynie.

Również przed każdem mieszkaniem zaczynają się pojawiać tabliczki z numerkami.

Jak się dowiadujemy w połowie kwietnia rozpoczną się kontrole posesyj i w razie stwierdzenia, że zarządzenie to nie zostało wykonane — nakładane będą surowe kary.

Napad na ulicy Ewangelickiej.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Na ulicy Staro-Wólczańskiej uległ zatruciu nadmiarem skonsumowanego alkoholu 35-letni Władysław Dylewski, zamieszkały przy ulicy Piotrkowskiej 265.

Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego udzielił ofiarze zgubnego nałogu pierwszej pomocy.

* * *

O godzinie 9 wieczór na ulicy Ewangelickiej została napadnięta przez jakąś młodą dziewczynę 33-letnia Marja Kalinowska, zamieszkała przy ulicy Łącznej 36.

Kalinowska ugodzona nożem odniosła

głęboką ranę klatki piersiowej.

Ranną przewieziono do szpitala.

Sprawczynię tajemniczego napadu zatrzymano. Okazało się nią jakaś psychicznie chora dziewczyna, którą umieszczono chwilowo w zakładzie leczniczym na obserwacji.

Nazwiska dziewczyny narazie nie ustalono.

*

Łódź, 8. 4. — Wczoraj wieczorem mieszkańcy domu przy ulicy Brukowej 16 zaalarmowani zostali jękami wydobywającemi się z mieszkania niejakich Vogtów.

Kiedy sąsiadzi wbiegli do mieszkania, ujrzeli leżącą na podłodze

16-letnią córkę

Vogtów — Olgę. Dziewczyna dawała słabe oznaki życia. Zawezwany lekarz Kasy Chorych stwierdził otrucie jakąś szybko działającą trucizną i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperatkę do szpitala w Radogoszczu.

Vogtówna już od dłuższego czasu z niewyjaśnionych dotąd przyczyn zdradzała zamiar popełnienia samobójstwa.

Stan desperatki — beznadziejny.

——0::0——

Nowy rekord światowy.

Mermoz i Paillard

pobili dotychczasowy rekord światowy długości lotu przebywając w ciągu 51 godzin 9000 kilometrów.

Zaburzenia w Palestynie.

Krwawe wystąpienia Arabów przeciwko Żydom.

Londyn, 8 kwietnia. Wedle doniesień angielskich, panuje w Palestynie silne naprężenie między mahometanami i żydami.

Sytuacja przypomina krwawe wypadki sierpniowe w r. 1929. Wojska angielskie w Egipcie stoją

w pogotowiu alarmowem,

aby natychmiast w razie potrzeby przybyć do Jerozolimy.

W Jerozolimie rozdzielono policję i wojsko, silnie uzbrojone, na punkty strategiczne miasta. Odbyły się tu demonstracje, skierowane częściowo przeciwko żydom, a częściowo przeciwko Anglikom.

W niedzielę wielkanocną została grupa wycieczkowiczów żydowskich w drodze powrotnej do kolonji Yagger koło Haify napadnięta z dwóch stron i przyjęta ogniem huraganowym.— Dwaj mężczyźni i jedna kobieta zostali zabici, cztery osoby ciężko ranne. Policja nie zdołała wykryć sprawców napadu. Oświadcza ona, że nie był to napad rabunkowy, lecz akcja, skierowana przeciwko żydom.

——::-::——

Domy wypoczynkowe

dla oficerów i ich rodzin.

Łódź, 8 kwietnia. Jak nas informuje DOK. IV uruchomione zostały już oficerskie domy wypoczynkowe.

Dla oficerów garnizonu łódzkiego i ich rodzin czynne są domy wypoczynkowe w Cetniewie nad morzem Bałtyckiem, w Krynicy, Zaleszczykach, w Czerniowicach i w Gałkówku pod Łodzią.

Delegat rządowy

w magistracie m. Zgierza.

Łódź, dnia 7 kwietnia. — Podczas ostatniej lustracji gospodarki m. Zgierza władze nadzorcze stwierdziły duże braki.

W związku z tem Starostwo Powiatowe zwróciło się do Urzędu Wojewódzkiego z wnioskiem o zamianowanie

rządowego delegata,

któryby kontrolował finansową gospodarkę Magistratu.

W dniu wczorajszym Urząd Wojewódzki zamianował delegata rządowego przy magistracie m. Zgierza. Został nim radca wojewódzki p. Juljan Muszyński.

——xx——

Zdarzenia i wypadki

ubiegłej doby.

(—) Kanclerz Bruening i min. Curtius zostali przez Hendersona zaproszeni do Londynu.

(—) Sąd Okręgowy odrzucił podanie o wypuszczenie aresztowanych urzędników Banku Handlowego, wicedyrektora Kalinowskiego i prokurenta Pałusznego.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

Madera

w ręku powstań[...]

Londyn, 8. 4. — Wedle ostat[...] ci, nadchodzących z Funchalu, [...] nowali całą wyspę. Przewrót [...] nispodziewanie i odbył się bez [...] ruchów.

Londyn, 8. 4. — Z powodu [...] derze odpłynął z Gibraltaru

krążownik angielski

na Maderę, by bronić interesów [...] pewnić bezpieczeństwo obywateli [...]

Powódź omin[...]

województwo łódz[...]

Łódź, 8. 4. — W związku z [...] jącemi wiadomościami jakie w [...] pach czasu pojawiają się w prasie [...] groźbie wylewów rzek na terenie [...] — Urząd Wojewódzki w Łodzi [...] bezpieczeństwo jakiegokolwiek [...] na naszym terenie zostało już

dawno zażegnane

i kwestja powodzi stała się nie[...]

Zarówno Warta, Prosna, Bzura i [...] szyły i mają zupełnie spokojny bieg [...] wszystkie zarządzenia dotyczące [...] przeciwpowodziowego zostały co[...] ry strażnicze i saperzy zostali z [...] wołani.

Złodzieje w „Ort[...]"

Łódź, 8 kwietnia. Ubiegłej nocy [...] dotąd sprawcy dostali się do [...] skiego towarzystwa szerzenia pracy [...] wej „Ort" przy ulicy Wólczańskiej [...] skradli przyrządy biurowe oraz [...] ręczną ogólnej wartości

1.500 złotych.

Kradzież zauważono dziś rano i [...] komisarjat policji, który wszczął [...] nia. Na ślad sprawców kradzieży [...] natrafiono.

——:o:——

Życie Pabianic.

Sprawcy licznych kradzieży

pod kluczem.

Pabjanice 8 kwietnia. Ostatnio w [...] cach notowano niebywały wzrost [...] mieszkaniowych popełnianych najczęściej [...] rze nocnej. Złoczyńcy jedni i ci [...] wynikało z pozostawianych śladów [...] onegdajszej nocy włamania do mieszkania [...] ca Szmula Zajdelmana przy ulicy [...] 7, któremu skradziono garderobę [...] tysięcy złotych. Tym razem policja [...] ślad sprawców kradzieży, którymi [...] łodzianie Hersz Sztajn, Szmul [...] niejaki Szmul Kronenberg.

Aresztowano ich w Łodzi

u pewnego pasera, gdzie zamierzali [...] część łupów, pochodzących z dokonanych [...] dzieży.

Wymienioną trójkę oraz pasera [...] więzieniu śledczem do dyspozycji [...] wych.

——xx——

Piękno Korsyki.

WIOSNA W OJCZYŹNIE NAPOLEONA.

Idealny klimat uroczej wyspy.

Ajaccio, w kwietniu

Naturalne piękno Korsyki zostało ...mione przez bandytyzm tej uro... wyspy, jednak nikt ze zwiedzają... bez względu na to czy wyląduje w ... Calvi, lub Bastia, oprzeć się nie ... urokowi krajobrazu korsykańskie... Widoki te są wszędzie jednakowo ..., zarówno w kwitnącej Cinarca, ... żyznej Balanji (Balagna), w Cortè ... de Santa-Regine, Bavella, Ospe... i innych.

Trudno także opisać czarujący zaw... ...le zmienny klimat Korsyki. Na wy... ...żach, o tej porze nad zatokami,

panuje najpiękniejsza wiosna

... przyjemnej, jednostajnej tempera... ... lekkim wietrze, przynoszącym ... kwiatów, a w lasach korsykań... także kwitną niezliczone kwiaty. ... komu chodzi o chłodniejsze powie... znajdzie je w górach Korsyki. Róż... pomiedzy klimatem wybrzeża, a ...tem powietrzem jest ta sama co po... ...y Niceą a St. Moritz w Szwajcarji, ... że odczuć ją można w przeciągu ... godzin zaledwie.

...łem zaś zaznać tutaj można wyw... na kilku uprzywilejowanych pla... w lasach iglastych, które same ... się powietrzem swem działają na ..., jak sanatorja. Najbardziej ...czaną miejscowością jest Zonzo, ...ego otwiera się widok zarówno na ... skały, jak i na błękit morza.

...ą w Ajaccio, Calvi i Ile-Rousse ... jest równie łagodny i ciepły,

jak w Algierze i Egipcie.

... jesień na Korsyce jest porą za... ... Bawiłem tam kiedyś w końcu ...da. Klimat dolin był ciepły, jak w ... Nie odczuwało się nic z przykrej ..., jaka panuje w tym czasie gdzie...

... to jednak wrażenia zewnętrzne. ... Stokroć ciekawsze dla turysty ... wżebienie się w życie ludu korsy...go. Korsykanie są rasą lojalną, ...na i gościnną ponad wszelkie ... Przywiązanie Korsykan do zie... ...ennej jest bezgraniczne i trudno ... wyobrazić piękniejszy stosunek ro... ponad ten, który na Korsyce

dzieci z matkami.

...zechwładza matki — ziemi czy ... — jest tutaj nienaruszalna. Do... tego uczucia snują się różne legen... np. podanie o skale La Spoca..., ...ra rzekomo wyobraża skamieniała... niewdzięczną córkę na drodze z lasu ... do doliny Cinarca, i wiele in...

... niewdzięczności i pewnej skłon... do próżniactwa wady kobiece ...nek Korsyki są nieliczne. Nie ... się tutaj

ani rozpusty, ani nienawiści.

... warta jest mężczyzny. Jeżeli ...yzna na jednej z szal życia kła... honor swój i krew zawsze gotową ... tego honoru, kobieta na dru... kłada swą stałość i niezmienne p...nie.

...ą kardynalną cnotą Korsykani... ...cz czci dla matki jest gościnność. ...za temi zasadniczemi charaktery... ...emi cechami charakter korsykań...ski okazuje wiele rysów sprzecznych. Najwpierw upodobanie do poezji kwiecistej i tragicznej, które ujawnia się przedewszystkiem w słynnych „vocer" — śpiewach żałobnych u wezgłowia zmarłych, a następnie w „lamenti", przy pominających psalmy biblijne. W przeciwieństwie do tego zaznaczyć należy werwę, dowcip, żartobliwość pogodną, podobną do jasnego nieba Korsyki.

Zwyczaje Korsyki długo były ponure i surowe. Od niedawna dopiero zaczęły się zmieniać na bardziej łagodne i pogodne.

Niektóre z zwyczajów dawniejszych odnoszą się do pory wiosennej. A więc przedewszystkiem błogosławieństwo strzyżenia owiec, z wełny których wyrabia się odzież krajowców, a zwłaszcza „il pelone", płaszcz pastuchów, którym ochraniają się od zimna na wyżynach górskich. Błogosławi się także morze, z nastaniem ciepła, w Bastia i Ajaccio.

Co do zwyczajów, związanych z Wielkim tygodniem, są najbardziej ciekawe w Sartenie. Tutaj w Wielki piątek odbywa się procesja zwana Catenoccio. Catenoccio jest mieszkańcem miasta, którego nazwisko zna tylko ksiądz miejscowy. Po kilku godzinach spędzonych na modlitwie Catenoccio idzie na czele procesji, ubrany w czerwony habit mnicha z kapturem, boso, z łańcuchami u stóp, z ciężkim krzyżem z żelaza i drzewa. Za nim kroczy cztech mężczyzn w czarnych habitach, niosąc na całunie postać Chrystusa, zdjęta z krzyża kościelnego. W procesji biorą udział tłumy ludzi ze świecami w ręku. Jest to widowisko wstrząsające.

W innych miejscowościach panują zwyczaje mniej tragiczne, ale równie wzruszające. W Wielką sobotę, gdy jadłem podwieczorek w cukierni w Ajacciò w pośpiechu wszedł ksiądz dla poświęcenia lokalu. Wchodzi tak do każdego otwartego mieszkania, ponieważ jest zwyczaj święcenia w Wielką Sobotę.

To samo odbywa się w poniedziałek Wielkanocny. Tym razem towarzyszą księdzu dzieci, dla zbierania ofiar.

Gdy wyjeżdżałem z Ajaccio do Bastia na peronie znowu ujrzałem księdza, który błogosławił odjeżdżający pociąg. Najbardziej sceptyczny nastrój zmięknąć musi wobec tego cudownego zwyczaju udzielania błogosławieństwa wszystkiemu w Święta Wielkanocne.

Pomimo to ani wzruszenie, ani nastrój uroczysty, jaki wkońcu wyniosłem z Korsyki zagłuszyć nie może jednego szczegółu: wrażenia

straszliwej biedy,

panującej na Korsyce. Wyspa ta jest niewątpliwie klejnotem w rękach Francji, ale należałoby zaradzić jej wielkim potrzebom uzdrowieniem kultury ziemi, kanalizacją, asenizacją i racjonalnem wyzyskaniem jej skarbów naturalnych.

Mal.

—:x:—

Najbrutalniejszy bandyta Brazylji.

Człowiek-potwór.

Matki brazylijskie od lat kilkunastu straszą swe dzieci okropnem nazwiskiem Lampeao.

Lampeao to najbrutalniejszy bandyta Brazylji, równie krwawy, jak nieuchwytny.

Prawdziwe jego nazwisko brzmi Virgoine Ferreira da Silva. Urodził się w Pernambuco, jako jeden z czterech braci.

Gdy miał 14 lat, rozciął brzuch jednemu ze swych towarzyszy, by zobaczyć, co ma

we wnętrznościach.

W obawie przed konsekwencjami tego okropnego czynu, uciekł i od tej chwili przepadł.

Gdy zorganizował bandę, przystali do niego wszyscy trzej jego bracia. Dwóch spotkała okropna śmierć.

Antonio został zastrzelony w pościgu a Livino schwytała policja i głowę jego, zatkniętą na palu, wystawiła na postrach między Tacaratu i Jericato w Pernambuco.

Trzeci brat, Ezechiel, wciąż znajduje się w bandzie.

Lampeao odznacza się niezwykłym wyglądem. Jest on wytwornym eleganetem brazylijskich bandytów.

Jego ciemna twarz mulata jest zawsze starannie ogolona, czarne włosy lśnią od pomady; zdaleka bije od niego woń perfum; nosi jedwabne koszule, kolorową chustkę na szyi spiętą brylantem, a palce pokryte ma pierścieniami.

Niczem nie przypomina towarzyszów których „brody długie" kręcone wąsiska wzrok dziki, suknia plugawa..."

Lampeao

choruje oddawna na oczy.

Pewnego dnia pod groźbą rewolweru zmusił lekarza, by mu zbadał oko, poczem wynagrodził go hojnie i zapewnił, że jego banda będzie dbała o to, by w okolicy, w której on praktykuje, nie było konkurencji. Słowa dotrzymał: lekarze, którzy osiadali niedaleko owego okulisty, znikali w sposób tajemniczy.

Długa i krwawa jest lista ofiar strasznego bandyty, który często morduje nie dla rabunku, tylko z jakiejś okropnej chorobliwej chęci mordu.

Nierzadko przed śmiercią

poddaje ofiary torturom.

Rozcina im wargi, aby twarz miała śmiejący się wyraz lub też wypala na ciele litery V. S. (Virgolino Salva).

Ofiarą jego padają też często zwierzęta: w jednej z farm z Bahii podpalił zamknięte w owczarni i oborze 108 owiec i 3 krowy.

Władze brazylijskie postanowiły wreszcie za wszelką cenę położyć koniec rozbestwieniu tego bandyty.

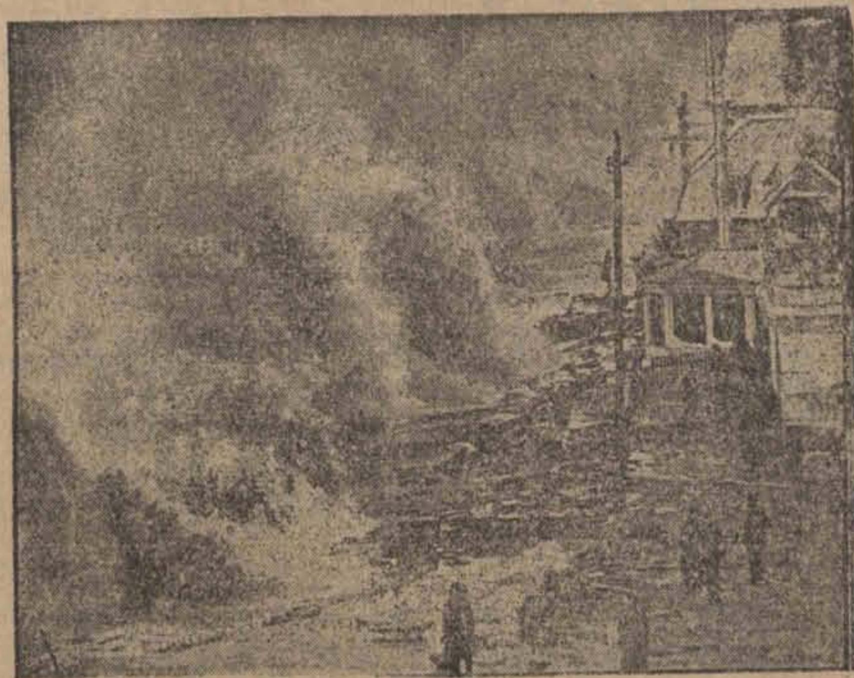
Zorganizowano więc ostatnio ekspedycję karną, złożoną z 200 ludzi, samolotów, karabinów maszynowych, aparatów radjowych i t. p.

Ekspedycja otrzymała polecenie dostarczenia żywego lub martwego bandyty do Rio de Janeiro.

Brazylja wreszcie odetchnie z ulgą.

—xx—

Rozszalały ocean.



Ostatnie burze rozkołysały wody morskie do takiego stopnia, że Ocean robił wrażenie wściekłego potwora, usiłującego wtargnąć do miast nadrzeżnych i pochłonąć je w swoich głębinach.

Monstrum z jarmarcznej budy

w szeregu miljonerów.

Wśród licznych jarmarcznych bud Montmartru można było przed kilku laty oglądać także najbrzydszego człowieka świata za skromną sumę 10 centymów. Był to istotnie potwór o odpychającej powierzchowności: jedno oko miał ukryte, drugie wyłupiaste, wywinięte wargi, niekształtny nos i nieproporcjonalną głowę.

Nazywał się Paul Dosseret. Nikt jednak nie przypuszczał, że to monstrum

posiada niezwykłe zdolności,

zwłaszcza w dziedzinie techniki.

Siedząc w jarmarcznej budzie, kombinował w swej potwornej głowie pomysły które potem wieczorem w nędznej swej izdebce starał się realizować.

Tak powstał model młota parowego jego pomysłu.

Model ten pokazał Dosseret przyjacielowi swemu, kelnerowi w jednym z wielkich hoteli paryskich. Kelner pokazał model pewnemu amerykańskiemu fabrykantowi.

W dwa tygodnie potem Dosseret jechał z fabrykantem do Ameryki. Przez kilka lat pracował w fabryce jako majster, potem sam założył sobie warsztat, który zamienił wkrótce w fabrykę.

Upłynęło parę lat. Dosseret dorobił się wielkiego majątku, ożenił się z Amerykanką, miał z nią **dwoje dzieci.**

Nagle opuścił Amerykę, uciekł do Europy, zostawiając rodzinę.

W Paryżu ożenił się po raz drugi. Żona, która nic nie wiedziała o istnieniu pierwszej rodziny, urodziła mu córkę.

Przed dwoma laty Dosseret nagle umarł na serce.

I oto teraz wiadomość o jego śmierci doszła do amerykańskiej wdowy.

Zjawiła się w Paryżu i wytoczyła proces Francuzce, żądając spadku po mężu. Sąd rozstrzygnie spór.

Nerwowa śpiewaczka rosyjska.

Strzał do komisarza policji.

Komisarz policji dzielnicy paryskiej Montmartre, p. Pene zawdzięcza życie tylko swej zwinności i przytomności umysłu.

W czasie jego urzędowania zjawiła się w komisarjacie

śpiewaczka rosyjska,

Nikitina i zażądała widzenia się z komisarzem. Zaledwie weszła do gabinetu jego, dobyła rewolweru i strzeliła.

Komisarz Pene miał tyle przytomności umysłu, że widząc skierowaną ku sobie lufę rewolweru, rzucił się na ziemię. W tej chwili padł strzał i kula utkwiła w ścianie za jego krzesłem.

Powodem niepoczytalnego czynu Rosjanki był silny rozstrój nerwowy. Nikitina niemal zupełnie straciła głos, i w związku z tem musiała wystąpić z zespołu jednego z kabaretów na Montmartre. Gdy zarząd hotelu, w którym mieszkała, zażądał zaległej zapłaty, grożąc w przeciwnym razie usunięciem jej z zajmowanego pokoju, udała się do komisarza Pene z prośbą o interwencję i rzeczywiście komisarz zyskał dla niej **odroczenie eksmisji.**

Nadzieje śpiewaczki na uzyskanie pomocy były jednak coraz słabsze, co doprowadziło ją wkońcu do ostatecznej rozpaczy i rozstroju nerwowego.

Pod wpływem tego stanu umysłowego, udała się do komisarjatu chcąc, jak mówiła zastrzelić komisarza, „aby zwrócić uwagę na swoje położenie".

SZCZĘŚLIWA ORKA WIEŚNIAKA.

Szczerozłota korona na roli.

Pewien wieśniak kaukaski natrafił podczas wiosennej orki na jakiś twardy przedmiot.

Przedmiot ten okazał się szczerozłotą koroną, **obsypaną klejnotami.**

Po zbadaniu korony przez archeologów okazało się, że pochodzi ona z przed 12-tu, a nawet 13-tu wieków i że musiała należeć niegdyś do jednego z wędrownych plemion, które w czasie wędrówki narodów zatrzymały się w tych stronach.

Wartość muzealna tego skarbu przed historycznego nie daje się określić. Natomiast, wartość faktyczna klejnotów w koronie przewyższa sumę 50 tysięcy dolarów.

JEAN DE LA HIRE. 26)

POTĘPIENIEC

POWIEŚĆ.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY ZOFJI PIASECKIEJ-KALICINSKIEJ.

...a blondynka i zaniedbany mężczyzna na ekranie nie ruszali się teraz. On stał ze spuszczoną głową, niepe... ...na spokojna i uśmiechnięta. I na... ...na skończyła się w nieoczekiwany ... bynajmniej nie tragiczny i nie ...ny. Mężczyzna zawrócił na pięcie ... wstępować po spiralnych scho... Młoda kobieta, uśmiechając się cią... ...knęła poza drzwiami, których na ... widać było tylko połowę.

— Ach, skończyło się — westchnęła ...ona w oczekiwaniach osoba, sie... na kanapie.

— Skończyło się. — Cóż znowu? — ...ała jej druga, ta, która poprzednio ...wiła. — To się dopiero zaczyna ...runku, który mi nie dogadza. Naj... czas interwenjować.

...nęła lekko dwa guziki. Ekran zni... i kotara rozdzieliła się na dwie czę... odsłaniając matowe, sięgające ziemi ...wykuszu, które zkolei również wsu... się w ściany. Jasne światło słonecz... ...enku zalało pokój, a w ramach ... ukazał się najczarowniejszy pej... ...białe miasto, przeplatane kępami zieleni, spadało łagodnemi tarasami aż do szafirowego morza.

Algier... Algier roku 2100-go, miasto arystokracji europejskiej, miasto posiedzeń Ligi Narodów Południowych, miasto intryg politycznych i towarzyskich, raj życia muzycznego, literackiego i artystycznego. Ateny XXII wieku.

— Nie ruszaj się i nie mów nic, Meryzo.

Wstała i skierowała się ku wykuszowi. Odetchnęła świeżem porannempowietrzem przesiąkniętem zapachem kwiatów i powiewem morza. Była więcej niż średniego wzrostu, nieslychanie zgrabna i silna, jak starożytna Diana. Strój jej nawet przypominał antyczną boginię: krótka tunika, ściągnięta paskiem, włosy sczesane do tyłu i splecione w warkocze, zwrócone jakby ciemny lśniący hełm.

Jak Djana, miała duże czarne oczy, śliczne usta, szlachetne i regularne rysy. Ale twarzy jej nie cechował dumny chłód łowczyni, lecz burza namiętności, która kazała jej naprzemian rumienić się i bladnąć i która przebłyskiwała w oczach melancholją, lub gniewem.

Aljcja Torzal była wdową po słynnym Patrycjuszu Torzalu, który przez dziesięć lat piastował godność prezydenta tajnego komitetu wielkiej rady narodów południowych i był faktycznym dyktatorem polski i południowej.

Jednakże dla dwunastu wtajemniczonych nie on, lecz jego żona sprawowała istotnie władzę.

Rząd Związku Narodów Południowych spoczywał w ręku rady, składającej się z dwunastu członków. Trzech członków rady stanowiło tajny komitet egzekucyjny, na czele którego stał prezydent.

W kilka miesięcy po wybraniu Francuza Patrycjusza Torzala na prezydenta rady i tajnego komitetu, czyli na dyktatora, rola stwierdziła, że piękna Alicja miała ogromny wpływ na męża. Radcy obserwował młodą kobietę z zachwytem i podziwem. Nie było wątpliwości. Patrycjusz rządził i rozkazywał, lecz był on tylko wykonawcą woli małżonki, która często nie raczyła nawet umotywować swych decyzji.

Alicja wykazywała jako „mąż stanu" tak wybitne zdolności, że po śmierci Torzala rada narodów południowych bez wahania wybrała ją na prezesa tajnego komitetu.

Wybór ten miał miejsce na siedem miesięcy przed przebudzeniem się siedmiu katalepktyków. Oczywiście dyktatorka interesuje się niezmiernie ich losem.

Pokoje kataleptyków połączono zapomocą specjalnych aparatów z siedzibą rady i Alicja miała codziennie szczegółowe informacje o dawnych ludziach.

Drugą stację podsłuchową urządziła w jednym z salonów swego prywatnego pałacu.

W ten sposób, oddzielona setkami kilometrów, mogła być świadkiem rozmowy Sylwji Saint-Clair i Hugona Mezarka na Gorgonie, płynącej ku Gibraltarowi.

Gdy okropna scena skończyła się, Alicja Torzal, po paru chwilach niemej zadumy wróciła z balkonu na dawne miejsce, usiadła na kanapie i ujęła w dłonie ręce przyjaciółki.

Meryza, dwudziestoczteroletnia drobna jasna blondynka o inteligentnej, ładnej i miłej twarzy, była daleką kuzynką i powiernicą dyktatorki.

—Moja droga, czy wiesz, o czem myślałam przez tyle dni? Czy zgadniesz sama, czy mam ci powiedzieć?

— Już dawno to odgadłam — odpowie działa Meryza, a gdy Alicja popatrzyła na nią pytająco, mówiła dalej: — Kochasz Saint-Clair'a. Ale równie silnie nienawidzisz go i życzysz mu śmierci za to, że kocha żonę i syna. Kocha ich tak, że zabiłby cię, gdyby się dowiedział, że dla jego dziecka przyczyniłaś się do ich rozłąki. Kochasz go tem więcej, im bardziej nienawidzisz.

Twarz Alicji przybrała surowy wyraz. Meryza mówiła:

— Starasz się zapomnieć o miłości, a podniecić nienawiść. Zmuszasz się do wmówienia w siebie, że miłością jest uwielbienie, jakie wzbudził w tobie Hugo Mezarek. Mówisz sobie, że jeżeli potrafisz się z tym genjalnym człowiekiem, ulatwiając mu znęcanie się nad Sylwją, Piotrem i Saint-Clair'em, to z jego pomocą zjednoczysz pół noc z południem i staniesz się królową całego świata.

Alicja siedziała blada i sztywna.

Po krótkiem milczeniu Meryza zakończyła:

— Jest to gigantyczny projekt. Jeśli się powiedzie, zadowolisz swoją ambicję aż do przesytu. Ale pomimo wszystko kochasz Saint-Clair'a który zresztą stoi na przeszkodzie tym planom.

Dużo wiesz moja droga. Nie odgadłaś mnie jednak całkowicie. Słuchaj więc. Przezwyciężyłam już m i ł o ś ć do Saint-Clair'a, co się zaś tyczy jego samego ha.. ha... wystarczy Mezarek, aby go zwyciężyć...

— Przekonamy się o tem niebawem, gdyż za kilka godzin Gorgona, cicha, niewyczuwalna i niewidzialna będzie wyboliwi Stelli.

— Leżę na to — powiedziała Alicja, stając w oknie dla zaczerpnięcia powietrza.

Ale zbyt jasnowidząca powiernica nie powiedziała jeszcze wszystkiego. Chciała mówić, lecz wahała się.

Dyktatorka wyszła na balkon i oparła się o balustradę.

Nagle usłyszała słodki głos Meryzy:

— Alicjo...

Dziewczyna szła ku niej, patrząc jej prosto w oczy, a gdy już była blisko, powiedziała:

— Jest jeszcze coś więcej, niż Saint-Clair i twoja miłość.

— Co masz na myśli? Cóż jeszcze?

(C. d. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Na stacji przy ul. Pięknej oprócz czynnych już 10.000 numeróy automatycznych montuje się dalszych 7.500 automatów telefonicznych. Roboty będą ukończone w końcu lata r. b. Abonenci będą włączani do sieci serjami, jak w pierwszym okresie automatyzacji, w październiku, listopadzie i grudniu. Wykonywane są roboty montażowe w drugiej stacji telefonów automatycznych na Tłomackiem w ukończonym już gmachu Stacja ta obliczona jest narazie na 12.500 abonentów. Uruchomienia jej należy oczekiwać w początkach przyszłego roku. Trzecia i ostatnia stacja automatyczna przy ul. Ząbkowskiej na Pradze ma dostateczny zapas numerów automatycznych (5000) i przez dłuższy czas powiększana nie będzie.

* * *

Teren, objęty mieszkaniami dla bezdomnych na Żoliborzu, nie jest jeszcze własnością sekcji majątków miejskich, ponieważ pierwotnie należał on do polskiego Czerwonego Krzyża, który w swoim czasie prowadził akcję pomocy bezdomnym. Następnie Czerwony Krzyż przekazał cały teren i akcję pomocy dla bezdomnych komisarjatowi rządu, od którego magistrat agendy te przyjął. Wobec tego wydział opieki społecznej magistratu, który obecnie zawiaduje terenem i majątkiem ruchomym i nieruchomym, zwrócił się do wydziału prawnego magistratu o przeprowadzenie sprawy przepisania całego terenu wraz z nieruchomościami na własność miasta, w myśl ustawy z dn. 16 sierpnia 1923 r. o obowiązku dostarczenia mieszkań dla bezdomnych przez gminę.

• • •

Inż. Deutsch-Renner, powołany w charakterze doradcy-rzeczoznawcy miejskiej piekarni mechanicznej w Warszawie dyrektor wiedeńskiej fabryki chleba — „Hammerbrotwerke" oraz przyjęty w charakterze maistra długoletni majster piekarni wiedeńskiej, przybyli do Warszawy i objęli swe obowiązki.

• • •

Utworzone rzed trzema miesiącami w Warszawie muzeum policyjne przy komendzie głównej policji państwowej — wzudziło wielkie zainteresowanie. Zwiedziło je 2400 osób, w tem 13 wycieczek zbiorowych.

* * *

W sali Colosseum odbyła się w Wielki Czwartek „Golgota w słowie, pieśni i muzyce". Zespół solistów, złożony z pp. M. Karwowskiej, H. Leskiej, A. Dobosza. E. Mossakowskiego, A. Michałowskiego z Wandą Poraj-Wermińską na czele, opracował w najdrobniejszych szczegółach potężne dzieła największych mistrzów świata, muzyki religijnej. Udział chórów pod dyr. prof. Mikiny i utwory na organach w wykonaniu prof. Elertowicza sprawiły, że całość wypadła potężnie. Piękną w opracowaniu literackiem legendę Chrystusową o Golgocie wypowiedział art. Teatru Narodowego p. Skarżyński.

—:x:—

Warjat udusił dwoje dzieci.

Napad na drodze.

Z Wilna donoszą:

Wstrząsający wypadek miał miejsce onegdaj wpobliżu folwarku Józefów (pow. postawskiego). Mieszkaniec tego folwarku Władysław Krzysztofor

umysłowo chory

napadł na drodze na przechodzących 12 i 8-letnich Jakóba i Helenę Breszów, usiłując tę ostatnią zniewolić. Gdy mu się to nie udało udusił dziewczynkę a następnie złapał jej brata, którego w okrutny sposób zamordował.

W tym czasie nadszedł parobek Jan Kulwinionek, który przy pomocy kilku włościan zatrzymał szaleńca.

Związanego przewieziono do dyspozycji władz policyjnych.

KRATECZKI.

ŚPOKÓJ ZA 5 ZŁOTYCH.

Kiepska propozycja.

Ostatecznie nie dziwię się wcale Kugelszwancowi, że tak sobie chwali czasy „ruska". Wówczas bowiem, jak opowiada Kugelszwanc, porządny kupiec nie miał żadnych zmartwień. Sklep był trochę dłużej otwarty, niż pozwalały przepisy. Stójkowy dostawał rubla i kupiec miał przez cały miesiąc spokój. Była jakaś większa nieprzyjemność, to rewirowy dostawał 5 rubli i był spokój. Za parę rubli mógł człowiek żyć spokojnie, policja go nie niepokoiła, chleb można było wypiekać z myszami. To nikomu nie przeszkadzało, ludzie i tak wszystko zjedzą, a nie było „takich" szykan, jak teraz, że zaraz przy byle głupstwie musi być czysto, albo protokół, przyczem przy pisaniu go i 5 złotych nie pomoże dla „załagodzenia" sprawy.

Dlatego Kugelszwanc jest taki rozżalony. Naturalnie, że Kugelszwanc i dzisiaj chętnie by dawał miesięcznie parę złotych, żeby tylko mieć spokój. Bo co to komu szkodzi, jak jego sklep zamiast do 7 będzie otwarty do 12 w nocy? Ale „uni" uparli się i nie pozwalają. To Kugelszwanc chodzi i martwi się i z tego zmartwienia on naturalnie nie może pamiętać o tem, że ma jakieś tam weksle do wykupienia.

WÓZ NA ULICY.

Natan Weissbrun, to jest taki łowicki Kugelszwanc. Nie dlatego, broń Boże, żeby Weissbrun chodził w łowickim stroju, a tylko dlatego, że pochodzi on z Łowicza. Przed wojną Weissbrun nie miał zmartwień, gdyż żył w zgodzie z wszystkimi stójkowymi, rewirowymi i prystawami. I do dzisiejszego dnia Natanek nie może przyzwyczaić się do myśli, że obecnie jest inaczej.

Natanek 14 stycznia przyjechał do Łodzi własną furmanką z produktami rolnymi. Jadąc wozem, zatrzymał się na ulicy Zgierskiej i wstąpił do swego znajomego pozostawiając wóz i konie pod opieką swego 5-letniego synka, chłopczyka bardzo roztropnego i umiejącego w razie potrzeby donośnie krzyczeć: „Tatele, a ganef kymt"!, nie umiejącego jednak zatrzymywać konie, spłoszone widokiem nowych dla nich aut. To też zdarzył się mały wypadek: wóz Natanka wjechał na środek ulicy i wywrócił stojący obok wóz jakiegoś kmiotka.

ŁAPÓWKA.

Zrobiło się trochę wrzawy, przybył posterunkowy i przystąpił do spisywania protokółu. Posterunkowy Józef Szakowski wylegitymował tedy najpierw kmiotka, a następnie zamierzał uczynić to samo z osobą Natanka. Weissbrun jednak szybko wykombinował sobie, że taka historja może go kosztow. kilkadziesiąt złotych, zaproponował więc posterunkowemu Szakowskiemu 5 zł., by nie trudził się z zapisywaniem jego nazwiska.

Post. Szakowski jednak nietylko nie przyjął pieniędzy, ale zaprowadził Natanka do komisarjatu, gdzie spisano mu dodatkowy protokół za usiłowanie przekupienia funkcjonarjusza policji.

Sąd Grodzki skazał Natana Weissbruna na 1 miesiąc aresztu.

Jerzy Krzecki.

Bandyci w sypialni staruszki.

„Porządny" zbir.

Z Bydgoszczy donoszą:

Nad ranem około godziny 3-ciej dwaj rabusie wytrychem otworzyli drzwi domu przy ulicy Podgórnej 7 i wszedłszy do sionki, wycięli piłeczką otwór w drzwiach bocznych i wyjęli klucz znajdujący się wewnątrz. Otworzywszy mieszkanie, jeden z rabusiów poszedł do sypialni staruszki Minny Szulc, zbudził ją i chwyciwszy za gardło —

zażądał wydania pieniędzy.

Towarzysz jego w tym czasie rozbijał komody i skrzynie staroświeckie, szukając pieniędzy. Wylękniona staruszka błagała rabusiów, aby odeszli, gdyż szukają caremnie, ponieważ lokatorzy nie płacą regularnie czynszu, a dwóch jest bez robotnych. Z torebki oddała im całą zawartość — kilka złotych! Rabusie niedowierzając, przeglądali wszystkie skrytki dokładnie — blisko półtorej godziny, wyrzucając bieliznę i książki na podłogę. W tym czasie staruszka ze strachu

zemdlała.

„Porządniejszy" bandyta podał biedaczce wody i ocucił ją. Nic nie zabrawszy, klnąc, opuścili bandyci mieszkanie

—::::—

Żona robotnika
nie mogła pogodzić się z kalectwem.

Z Sosnowca donoszą:

Przed kilku tygodniami mieszkanka Wojkowic Komornych 42-letnia Łucja Buczkowa, będąc w Będzinie uległa nieszczęśliwemu wypadkowi tramwajowemu, przyczem koła elektrowozu zgruchotały jej lewą dłoń, którą

musiano amputować.

Wypadek ten podziałał tak strasznie na stan psychiczny kobiety, że od chwili wyjścia ze szpitala nie mogąc znieść swego kalectwa, nosiła się z zamiarem samobójstwa.

Onegdaj, korzystając z okazji, że jest sama, mąż bowiem poszedł do zajęcia, nieszczęśliwa zamknęła się w mieszkaniu, uszczelniła drzwi i okna i napaliwszy mocno w piecu, zdjęła blachę nasypała w ogień różnego suszonego zielska, które poczęło dymić, poczem położyła się do łóżka. Rano nieszczęśliwą znaleziono bez przytomności z oznakami zaczadzenia, wezwany jednak doktór, zdołał przywrócić ją

do przytomności.

Stan jej zagraża jednak życiu.

Rozpaczliwy czyn nieszczęśliwej kaleki wywołał poruszenie w okolicy.

Ucieczka łódzkiego band[yty]

Skuty opryszek znikł jak kamfora.

Z Bydgoszczy donoszą:

Dnia 2 b. m. miała się odbyć przed wydziałem karnym tutejszego sądu okręgowego rozprawa przeciw niebezpiecznemu bandycie, 20-letniemu Marjanowi Urbankowi, vel Romualdowi Filipowiczowi,

pochodzącemu z Łodzi,

o cały szereg przestępstw. Urbaniak został przed niedawnym czasem ujęty w Bydgoszczy w jednej z restauracyj przy ulicy Hermana Frankego o czem w swoim czasie donosiliśmy.

Odstawiony do więzienia w Wejherowie, przebywał tam do tego czasu i w nocy z 1 na 2 b. m. został przytransportowany koleją do Bydgoszczy, gdzie miał stanąć za swe sprawki przed sądem. Bandytę, skutego w kajdany, transportował policjant z Wejherowa, który też między godziną 1 a 2 w nocy poprowadził go z dworca kolejowego ulicami miasta do więzienia tutejsz[ego].

Gdy się znaleźli w ulicy [...]mierza, bandyta, trzymany [...] runkowego za skutą w [...] szarpnął sobą gwałtownie [...] się z rąk posterunkowego [...] go z całej siły obu skutem[i] [...] bok, zbiegł w ulicę Pod [...]

Posterunkowy pobiegł [...] dając w jego stronę strzał, [...] chybił, a bandyta znikł wśr[ód] [...]

Posterunkowy, obcy na [...] gruncie i nie znający dokł[adnie] [...] nie wiedział, w którą stro[nę] [...] zbiegiem. Przeszukał dokł[adnie] [...] jące się przy ulicy Pod [...] wym Rynku wszystkie do[my] [...] bramy nie były zamknięte, [...] skutecznie, bandyta prze[...] mień w wodzie. Dalsze p[...] również dotychczas nie d[...]

—:x:—

Piekarze w areszcie.

Walka o ceny pieczywa.

Z Brodnicy donoszą:

Wielkie poruszenie wywołało w Brodnicy aresztowanie pięciu poważnych obywateli miasta, właścicieli piekarń i osadzenie ich w areszcie śledczym.

Aresztowani zostali pp.: S[...] Psuty, Orlewicz, Gurtowski [...]

Nastąpiło to na tle zatarg[u] [...] pewnego czasu istnieje w [...] wskutek nakazu starostwa [...] porozumienia się z przedst[...] piekarstwa względnie komisj[i] [...] wej do badania cen, obniżyło [...] ba żytniego na 32 grosze za [...] wyznaczyło cenę za bułkę w[...] na 3 grosze.

Protesty piekarzy odniosły [...] tek, że na dzień 5 lutego zwoł[...] dzenie komisji, na którem uchw[...] dnogłośnie na propozycję prz[...] li piekarstwa następujące ce[ny] [...] łeczki wodne wagi 45 — 50 gr[...] bułki 10 groszy, a cenę chleba [...] 33 gr. za 1 kg. Starosta tej uch[wały] [...] uznał i pozostawił w mocy p[...] wyznaczenie cen.

Wobec tego piekarze, nie ch[cąc] [...] narażać na karę, która za pr[...] nie cen maksymalnych, wzgl. [...] ną wagę, przewiduje 6.000 zł. [...] lub pół roku więzienia, ogra[...] jedynie do wypieku pieczywa [...] tacją cen nie objętego.

Wówczas starostwo poleciło a[...] tować 5 piekarzy.

Rozbita czaszka chłopca.

Śmiertelne uderzenie kamieniem

Kalisz, 8. 4. — W dniu wczorajszym komenda policji powiatowej w Kaliszu zaalarmowana została wiadomością o tragicznym wypadku, jaki wydarzył się w Szczypiornie pod Kaliszem. Na placu zabaw bawiło się w godzinach popołudniowych kilkunastu chłopców. W pewnej chwili pomiędzy 13-letnim Stefanem Bednarskim, a 11-letnim Józefem Grzelakiem

wynikła sprzeczka.

Porywczy Bednarski pochwyciwszy kamień, uderzył nim przeciwnika w [...] Cios okazał się śmiertelny. Gr[zelak] [...] derzony ciężkim kamieniem w [...] padł trupem na miejscu.

Zawezwany na miejsce tra[...] wypadku lekarz stwierdził zgo[n] [...] tek pęknięcia czaszki. Zwłoki [...] wydano rodzinie.

Mimowolny sprawca zabójstwa [Bed]narski znajduje się pod dozorem [...] nym.

BINET - VALMER.

Pocałunek.

Szła drobnemi, wahającemi się krokami, jakgdyby obawiając się zbyt rychłego dostania się do celu. Drogę okalały kwitnące żywopłoty i co kilka kroków trafiały się zakręty, jak zwykle na drogach bretońskich. Widziała cień swój, rysujący się na piasku, sylwetkę jeszcze elegancką i młodzieńczą. A jednak w piersi jej biło już zmęczone serce. Dawno minęła czterdziestkę i zbliżała się do pięćdziesiątki. Kochanek ją opuścił, a mąż zbyt łatwo jej przebaczył.

— Uspokój się, Ninko, razem starzeć się będziemy.

Lepiejby było, gdyby ją powalił razami. Opuszczona i jakby pogardzona, ta, którą niedawno jeszcze nazywano „czarującą", uprosiła, by na krótko pozostawiono ją samą.

Ocean był burzliwy, gdy wychodziła, i Walentyna skierowała się ku najwyższym skałom, ale burza nie zaczekała na nią. Ukazało się słońce i fale przycichły.

I ocean także odpoczywał, gładki, zaledwie pomarszczony pod błękitem popołudniowego nieba. Zapach kwiatów zastąpił aromat wodorostów. Walentyna przystanęła przy uliczce, z której otwierał się widok na szerokie obszary widnokręgu i małą wioskę rybacką, do której dojść się obawiała.

Prowadziła do niej wąska ścieżka. — Skierowała się na nią. Co ją tam ciągnęło? Dlaczego przypomnieć sobie musiała, że biedny Franciszek mieszkał w jednej z tych zniszczonych zagród? Naprawdę nie wierzyła, nie wiedziała, że dla niego przyjechała do tego zapadłego kąta. A jednak, gdy w myśli swej szukała ludzi nieszczęśliwszych od siebie, o nim tylko myślała. I wówczas kurczyła ramiona i starając się obudzić złe błyski w wielkich swych, błękitnych oczach, mawiała:

— Życie jest zanadto niesprawiedliwe!

To samo życie, które darzyło ją nadmiarem swych łask, zanim poczuła ciężar lat...

Szła ostrożnie po usuwających się kamieniach i śpiczastych skałach. Serce jej zmęczone silniej zabiło w wątłej piersi. Gdy kobieta czuje się nieszczęśliwa, chętnie wierzy w przeznaczenie, a jeżeli przeznaczenie otacza się tajemnicą, wierzy w nie tem bardziej.

Walentyna opuszczona i rozgrzeszona z winy schronić się pragnęła u Franciszka jedynego czynu dobrego, który w pamięci jej rozkwitał jak kwiat. Biedny chłopiec! Ile lat mieć może obecnie? Gdy kończyła się wojna, miał dwadzieścia trzy lata. Od tego czasu minęło lat dwanaście. A zatem trzydzieści pięć lat.

Ach! Jak szybko biło jej stare serce w młodej jeszcze piersi!

— Dzień dobry, pani! Jestem Walentyną Larcher. Czy może mi pani wskazać dom Franciszka Lehidec?

— To tutaj, — odrzekła staruszka. — Trafiła pani szczęśliwie. Jestem jego matką.

Na zmarszczonej twarzy czytała nieufność. Wszystkie twarze bretońskie mają podobny wyraz wobec nieznajomych.

— Czy nazwisko moje nic pani nie mówi?

— Nazwisko pani?

— Larcher. Jego pielęgniarka.

— I czego pani chce od niego? Nie pisałaś już od lat, a dawniej codziennie. Chodziło się do miasta po listy.

— Życie jest okrutne, droga pani Lehidec. Chciałabym go zobaczyć i powiedzieć mu, że nie zapomniałam o nim.

— Proszę wejść. Jest tutaj.

Weszła. Znalazła się w kuchni, pokoju ogólnym, o lśniących naczyniach miedzianych. W domach bretońskich pomieszczenie to jest nienagannie czyste. Przy kominku stał fotel, a w tym fotelu, pochodzącym z miasta, zupełnie odrębnym od innych mebli, siedział Franciszek, sparaliżowany.

— Twoja pielęgniarka przyszła ciebie odwiedzić, — rzekła stara.

Z trudnością odwrócił głowę. Bez błysku radości na twarzy rzekł:

— Nie spodziewałem się już pani więcej.

— A jednak przyszłam — wybełkotała, wzburzona.

— Widzę to, — rzekł.

Staruszka przysunęła krzesła, stawiając je tuż przy fotelu.

— Niech pani pogada z nim trochę. Nudzi się.

Musiał być pięknym mężczyzną, zanim wybuch granatu uszkodził mu kręgosłup.

— Franciszku, mój drogi — jęknęła Walentyna, wyciągając do niego blade ręce.

Nie ujął ich. Spoglądał na nią ponuro. Mruknął:

— Mam żal do pani.

— Za moje milczenie? — Trzeba mi wybaczyć. Życie...

— Za milczenie i inne rzeczy, — rzekł. — Poco było to robić? Byłbym umarł od razu, zamiast zdychać powoli, jak obecnie.

Miał władzę w jednej tylko ręce. Uniósł ją i opuścił znowu.

Schyliła głowę, jakby przytłoczona opuszczeniem tej ręki.

— Byłam taka dumna, że zdołałam wyratować pana! — westchnęła.

— Chciałem umrzeć, — ciągnął, — i powiedziano mi, że umrę, jeżeli sam sobie pomogę. Byłem gotów. Przyszedł już kapelan... A potem pocałowałaś mnie w usta.. Dlaczego to zrobiłaś?

— Z miłości — kłamała.

— To nic nie tłumaczy. Trzeba było zostawić mnie w spokoju, skoro wiedziałaś...

— Nie wiedziałam nic. Chciałam cię wyrwać śmierci, Franciszku i powiodło mi się.

— Wiedziałaś, że nic ci ode mnie nie grozi. Nie byłem już mężczyzną. Nie jestem mężczyzną... Jestem...

— Żyjesz.

— I to się nazywa życiem. Spójrz.

— Jedyną żywą ręką ukazał kołdrę okrywającą mu kolana i drugą rękę w stanie zaniku.

Nachyliła się ku niemu:

— Żyjesz! Słyszysz mnie, widzisz, wiesz, że jestem przy tobie. Pomyśl o wszystkich, co leżą pod ziemią.

— Mają spokój.

— Ale słońce, szum fal... żyć, mój drogi, żyć!

I w nagłej egzaltacji zaczęła mu opowiadać o tem życiu, które wydawało się jej bez wartości od chwili, gdy opuścił ją kochanek, gdy przebaczył jej mąż... Mówiła, jak kochanka, jak owego dnia, gdy zatrzymała go na brzegu przepaści. I naprawdę, gdy pocałowała go w usta, chcąc obudzić go do walki, oddała mu się całkowicie, by go ratować.

Ale nieszczęsny upierał się, powtarzając:

— Poco mi to zrobiłaś?

Nachyliła się jeszcze bliżej. Zapomniała o zmarszczkach, które cierpienie wyryło na jej czole i skroniach. Powoli odradzał się w niej entuzjazm, jakiego doznawała, gdy w oddali brzmiały przygotowania artylerji.

— Żyć, Franciszku, żyć! Widzieć!, czuć, słyszeć.

— Za wiele cierpiałem. — rzekł. — Nie zapomniałem o tobie.

— Nie chcę wcale, byś zapo[...] mnie.

— Gdy myślę o tobie, cierpię [...] więcej.

— I ja także cierpiałam, — [...]

— Cierpiałam straszliwie aż do [...] dzenia miłości.

— Nienawidzę miłości, — [...]

— A niekiedy nienawidzę i ciebie [...]

— Niekiedy? — wyrzekła [...]

— Ale często myślisz o mnie z [...]

— Nienawidzę ciebie. Wzbu[dzasz] [...] tość wszystkich.

— I ja także budzę litość. Jeste[m] [...] ra.

Szeroko rozwarł oczy i przyj[...] jej. Może nie widział jej dotąd do[...] I nagle rzekł z szacunkiem:

— I pani także była nieszczę[śliwa] [...]

— Bardzo. Zanadto. Nie mogę [...] cej.

— Zanadto nieszczęśliwa? Tak [...] dać.

Podał jej zdrową rękę. Zamiast [...] w swoje dłonie, Walentyna oparła [...] czoło i zaszlochała:

— Życie, mój biedaku!

Pieszczotliwie przesunął ręką [...] czole.

— Nie martw się, — szepnął. — [...] słuszność: widzi się, słyszy. [...] pięknych rzeczy wokoło nas.

Delikatnie uniósł jej głowę. [...]

— Zostałem przy życiu dlatego, [...] całowałaś mnie w usta. Dla tego [...] ku żyłem — nędzny kaleka. Wy[...] że ciebie nienawidzieć mogłem. [...]

Pocałuj mnie raz jeszcze, bym [...] na długo zachował o tem wspomn[ienie] [...]

— Usta moje już nie są młode [...] ciszku.

— Są to usta twoje. Pamiętać [...] Pocałuj mnie, dobrze?

Wychodząc, godziła się na do[...] stwa życia.

Tłum. L. M.

SPORT

Zegar dla Czerwonych!

Niechaj żaden głos nie przepadnie.

Apel nasz skierowany do sympatyków ŁKS sportowców — łodzian w sprawie ufundowania ŁKS. zegara boiskowego przez „Przegląd sportowy“ wywołał duży ruch w sportowej Łodzi. Należy się spodziewać, że zegar przypadnie naszemu miastu, gdyż wszyscy dobrze życzący ŁKS oddadzą swe głosy za jedynym reprezentantem piłkarstwa łódzkiego. Obawiamy się tylko, że niektórzy czytelnicy „Przeglądu“ zapomną wysłać kupon do Warszawy we właściwym terminie. Dla tego też apelujemy po raz drugi do sportowców łódzkich, aby dopilnowali terminu i niezwłocznie wypełniony kupon

przesłali do Warszawy.

Niechaj żaden głos nie przepadnie. Pamiętajmy, że „Polonja“ warszawska otrzymała zegar ilością 1050 głosów, i że różnica głosów za „Polonją“ była minimalna.

Dzisiejszy „Przegląd Sportowy“ będzie w sprzedaży tylko do piątku a w następnym numerze kupon do głosowania nie będzie już zamieszczony. Skorzystajmy więc z ostatnich kuponów i przytłoczmy inne miasta głosami za ŁKS.

Ł.K.S. czy Absolwenci?

Przed ponownym meczem groźnych rywali.

Początkowe rozgrywki drugiej rundy o mistrzostwo kl. A w siatkówce męskiej przyniosły dużo niespodzianek. Przedewszystkiem zgoła nieoczekiwanie został pokonany zespół Geyera

przez drużynę TUR.

Drużyna fabryczna była tak pewna wygranej, że zastąpienie zawodników rezerwowymi uznała za wskazane. Eksperyment ten udał się i jedno zwycięstwo mniej posiada obecnie Geyer.

Podobnie drugi mecz w tym dniu YMCA zdołała pokonać harcerzy, co spowodowało usadowienie się jej na piątem miejscu w tabeli.

Clou wieczoru — to mecz ŁKS z Absolwentami. Zawody powyższe rozegrano wśród

niebywałego naprężenia.

Zarówno drużyny, jak i widzowie okazali wielkie zdenerwowanie. Zespół Absolwentów opanował swe nerwy i wkońcu zwyciężył groźnego rywala — ŁKS. Obecnie wytworzyła się taka sytuacja, że trzecia rozgrywka między ŁKS a Absolwentami pod koniec rozgrywek mistrzowskich jest nieunikniona, bowiem obie drużyny posiadają po jednem zwycięstwie i jednej przegranej. Jeśli jedna z tych drużyn ulegnie nadspodziewanie jakiemuś zespołowi w drugiej rundzie, wówczas druga napewno zdobędzie (bez kontynuowania trzeciej rozgrywki) tytuł mistrza.

Po onegdajszych wynikach tabela wygląda jak poniżej.

	Gier	Zw.	St. pkt.
1. Ł. K. S.	9	8	261:150
2. Absolwenci	8	7	230:114
3. Zjednoczone	8	6	208:175
4. Geyer	8	3	197:216
5 Y. M. C. A.	9	3	201:235
6. T. U. R.	8	2	145:206
7. H. K. S.	7	2	111:201
8. Hasmonea	7	1	144:199

Sport w kilku słowach.

(—) W nadchodzący piątek rozpoczynają się w Warszawie treningi tennisowe przed spotkaniem o puhar Davisa z Norwegją. Trening trwać będzie do końca bieżącego miesiąca. Trenerem będzie tenisistów polskich trener Stube.. W obozie treningowym wezmą następujący tenisiści: M. Stolarow, Tłoczyński, Warminski, Wittman, Hebda oraz do gry podwójnej Stolarow i Navratil. W czasie trwania treningu odbywać się będą mecze eliminacyjne i spotkania pokazowe z trenerem Sztube.

(—) Doroczne święto sportowe w letniej rezydencji P. Prezydenta Rzplitej w Spale odbędzie się w czerwcu. Okręgowy Urząd W. F. i P. W., które powyższe święto organizuje już pracuje niezwykle energicznie by święto wypadło jak najokazalej. Szczegółowy program święta opracowany zostanie w najbliższym czasie.

(—) Zapowiedziane na nadchodzącą sobotę i niedzielę zawody bokserskie o mistrzostwo Polski przesunięte zostały na późniejszy termin, a mianowicie na 17, 18 i 19 kwietnia Zawody o mistrzostwo Polski rozegrane zostaną w Cyrku Warszawskim. Finał odbędzie się w d 19 b. m. o godz. 12-ej w południe.

(—) Na międzynarodowe zawody strzeleckie o mistrzostwo Europy we Lwowie wpłynęły już zgłoszenia Brazylji, Danji, Finlandji, Francji, Grecji, Hiszpanji, Norwegji Szwajcarji, Szwecji i Włoch. Spodziewane są nadto zgłoszenia Anglji Argentyny, Belgji, Czechosłowacji, Estonji, Jugosławji, Łotwy, Niemiec, Rumunji i USA.

(—) Nagroda inż. Znajdowskiego przeznaczona wzorem nagrody Wittiga na punktację klubową lekkoatletycznych mistrzostw Polski rozgrywana będzie definitywnie w latach 1931/35, przyczem punktacja liczona będzie za sześć pierwszych miejsc.

(—) W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną w okręgu łódzkim następujące spotkania o mistrzostwo klasy A: Burza — Widzew, Bieg — Hakoah, Orkan — Turyści, PTC — ŁTSG i KKS — WKS.

(—) W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostanie w Łodzi spotkanie o mistrzostwo Ligi między ŁKS-em a Cracovią. Mecz ten odbędzie się na boisku ŁKS o godz. 16-ej po południu. Jednocześnie rozegrane zostaną w kraju następujące spotkania ligowe: Warszawianka — Legja w Warszawie, Polonja — Lechja w Warszawie, Wisł — Warta w Krakowie i Czarni — Ruch we Lwowie.

Skrzynka do listów.

DO REDAKCJI „ECHA“ W ŁODZI.

Powołując się na art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Praw. Nr. 14 ex 1919 r. poz. 186) Kuratorjum zwraca się do Redakcji o umieszczenie w najbliższym numerze pisma następującego sprostowania:

„W Nr. 89 z dnia 31 marca 1931 r. pod tytułem „Straszna zbrodnia w Bełchatowie. Uczniowie zamordowali nauczyciela gimnazjum, dwóch uczniów aresztowano“.

„Nr. 89 z dnia 31 marca 1931 r. „Kto zabił profesora gimnazjum“ ukazały się notatki w sprawie morderstwa ś. p. Tomasza Hućki, nauczyciela szkoły handlowej P. M. S. w Bełchatowie.

W notatkach tych podawano, że mordercami byli uczniowie tej szkoły, za co też zostali aresztowani.

Niniejszem Kuratorjum stwierdza, że żaden uczeń tej szkoły w związku z ew. morderstwem ś. p. T. Hućki nie był i nie jest aresztowany

Kurator Okręgu Szkolnego:

(J. Gadomski).

—xx—

Walne zebranie członków Izby Rzemieślniczej.

Łódź, 8 kwietnia. W ubiegłym tygodniu zostało ukończone sprawozdanie działalności Izby Rzemieślniczej na rok 1930

W związku z tem na dzień 12 kwietnia wyznaczono walne zebranie członków Izby.

Na porządku dziennym poza sprawami zatwierdzenia działalności Izby Rzemieślniczej na rok 1930 jest wybór komisji egzaminacyjnej i szereg innych drobniejszej wagi spraw.

Budki z wodą sodową w niebezpieczeństwie.

Dziwaczne „nieruchomości” na ulicach.

Łódź, 8 kwietnia. Po licznych nawoływaniach prasy, dopiero ostatnio władze miejskie zdecydowały się na pewne kroki w kierunku podniesienia wyglądu estetycznego naszego miasta.

Akcję tą Magistrat rozpoczął od tak zwanych budek z wodą sodową, które ustawione w połowie na jezdni w połowie na chodniku — nie tylko szpecą ulice, ale zagrażają bezpieczeństwu publicznemu.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest fakt, że Magistrat

bez specjalnych zastrzeżeń

wydawał zezwolenia na tak zwane ruchome stragany, które ukazywały się na mieście tylko — w pewnych godzinach, a następnie znikały. Zezwoleń takich Magistrat wydał około 700.

Z biegiem jednak czasu — właściciele straganów poczęli malować swe budy na różnego rodzaju pstrokate kolory, obijali je deskami i nie opuszczając placówki — utworzyli nad ściekami nieruchomości, w których przez cały rok gotują strawę i nocują.

Tupet niektórych doszedł do takich granic, że wnoszą obok swych straganów

dobudówki.

Cała „nieruchomość“ zatem posiada kilkanaście metrów kwadratowych.

Ponieważ są to rzeczy niedopuszczalne, które jak już wspominaliśmy, nietylko szpecą miasto, ale zagrażają bezpieczeństwu publicznemu — Magistrat zwrócił się do Łódzkiego Starostwa Grodzkiego z prośbą o interwencję w tej sprawie.

Jak się dowiadujemy — w związku z powyższem pewnej liczbie straganów grozi zupełna likwidacja — inne będą musiał ulec przeróbce, zmniejszeniu a wszystkie pomalowane będą na jeden kolor. Poza tem właściciele straganów zmuszeni będą opłacać pewien podatek za zajmowanie miejsca.

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski: — Artyści.
Teatr Kameralny: — Kort, sport i miłość.
Teatr Popularny: — Piękna Holenderka.
Filharmonja: — Koncert W. Chenkina.
Cyrk Staniewskich — Wielki program atrakcyj cyrkowych.
Dobry Wieczór — Tysiąc pięknych dziewcząt.
Apollo — I. Największa ofiara kobiety. — II. Twe czarne oczy.
Bajka — Poganin.
Casino — Serce na ulicy.
Czary — Tajemnica limuzyny.
Capitol — Pieśniarz Paryża.
Corso: — Ochotnik.
Grand Kino — Król Paryża.
Luna — Koniec świata.
Mimoza — Król żebraków.
Odeon: — Tajemnica kajuty okrętowej.
Oświatowy — Dla dorosłych: Związek podlotków. Dla młodz.: 1001 przygód.
Palace — Pat i Patachon, jako strzelcy tyrolscy.
Przedwiośnie — Przeznaczenie.
Resursa: — Skąd niema powrotu.
Splendid — Marokko.
Spółdzielnia — I. Rozpętane żywioły. II. Tajemnica skrzynki pocztowej.
Wodewil: — Najparadniejsza parada.
Zachęta: — Dwa światy.

WINSZUJEMY.

Jutro: Marji.
Wschód słońca 4.57.
Zachód — 6.19.
Długość dnia 13.22.
Przybyło dnia 5·36.
Tydzień 15.

Radjo-kącik

Czwartek.

11.58 Sygnał czasu, program na dz. bież. i repertuar teatrów i kin. 12.10 Muzyka z płyt gramof. 13.10 Kom. meteorol., 14.00 Kącik dla pań. 14.40 — 15.20 Odczyty dla maturzystów. 15.35 Kom. L. O. P. P., 15.50 Odczyt 16.10 Kom. dla żeglugi. 16.15 Płyty gramofonowe, 17.15 Odczyt ze Lwowa. 17.45 — 18.45 Koncert. 18.45 — 19.10 Rozmaitości 19.10 Komunikat Izby Przemysł Hnadl. i program na dzień następny. 19.25 — 19.30 Płyty garmofonowe, 19.30 Komunikaty. 19.40 Pras. dziennik radj., 20.00 Feljeton 20.15 Pogad o Finlandji. 22.30 — 21.30 Koncert. 21.30 Słuchowisko, 22.15 Koncert z Katowic. 22.50 Kom. i muzyka lekka i taneczna.

Katowice, czwartek 408.7 m.

11.40 Przegląd prasy kraj. 11.58 Sygnał czasu, program na dzień bież., 12.10 Koncert z płyt gramof., 13.10 Kom. meteorol., 14.20 Kom. gospodarczy, 14.40 — 15.20 Odczyty dla maturzystów. 15.20 Komunikaty 15.35 Kom. L. O. P. P., 15.50 Odczyt z Warszawy, 16.10 Koncert z płyt gramof., 17.00 K. Ford: „Tajemnice techniki filmowej“ 17.15 Odczyt ze Lwowa, 17.45 — 18.45 Koncert solistów. 18.45 Codz. odcinek powieśc., 19.00 Rozmaitości, 19.15 J. Langman: „O przemyśle ludowym na Śląsku i jego pracowniach“, 19.35 Komunikaty, 19.40 Pras. dziennik radj., 19.55 Komunikaty harcerskie. 20.00 Feljeton 20.15 Pogad. o Finlandji. 20.30 — 21.30 Koncert. 21.30 Słuchowisko z Warszawy, 22.15 Występ wirtuozowski, 22.5 Kom. meteorol. i program na dzień nast.. 23.00 — 24.00 Muzyka lekka i taneczna

Königswusterhausen, czwartek 1634,9 m.

12.00 — 12.55 Płyty gramofonowe, 14.00 — 15.00 Płyty gramof. 15.00 — 15.30 Program dla dzieci. 16.30 — 17.30 Koncert. 17.30 — 17.55 Prof. Mersmann: „Muzyka domowa“. 18.30 — 18.55 Prof. E. Utitz: „Estetyka i sztuka“. 19.00 — 19.25 Angielski dla zaawans., 20.00 — 20.25 „Kobieta pracująca w świecie burżuazyjnym i w proletarjacie“, 20.50 „Enrico Caruso“ — słuchowisko, do 0.30 muzyka taneczna.

—:o:—

TEATR MIEJSKI.

Dziś występy znakomitej pary artystów: Stefana Jaracza i Marji Modzelewskiej w sensacyjnej sztuce amerykańskiej „Artyści“.

TEATR KAMERALNY.

Dziś po cenach zniżonych komedja Hirschfelda „Kort, sport i miłość“.

TEATR POPULARNY.

Dziś w czwartek i piątek operetka Kalmana „Piękna Holenderka“.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.36, Praga 377.25 — 379.25 Wiedeń czeki 79.53 — 79.81 Zurych 58.20, Berlin 46.80 — 47.20, wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46.92 i pół — 47.12 i pół. N. Jork 11.22 i pół.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe: N. Jork 485.[illegible] Paryż 124.22, Berlin 20.40 7/8, Monteral [illegible] Amsterdam 12.11 7/8, Bruksela 34.94 3/8, Włochy 92.81 Szwajcarja 25.24 i pół, Kopenhaga 18.16 2/4 Sztokholm 18.15, Oslo 18.16 1/8, Wiedeń 34.56, Warszawa 43.37.

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 124.[illegible] i pół, Bruksela 355.— Szwajcarja 492.—.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich. 100 złotych 57.63 — 57.75 czek na Londyn 25.00 i pół. telegr. wypłaty na Warszawę 57.62 — 57.74.

BAWEŁNA.

Liverpool, 7. 4. Amerykańska — **zamknięcie:** kwiecień 5.56, maj 5.59, czerwiec 5.62, lipiec 5.68, sierpień 5.72 wrzesień 5.75 październik 5.79, listopada 5.82, grudzień 5.86, styczeń 5.90, luty 5.94, marzec 5.98, Loco 5.73.

Liverpool, 7. 4 Egipska — zamknięcie: maj 8.45, lipiec 8.55, wrzesień 8.66, październik 8.70 listopada 8.70, styczeń 8.84, marzec 8.99, Loco 9.05.

Nowy Jork 7. 4. Amerykańska — zamknięcie: Loco 10.30. Kontrakty: kwiecień 10.22, maj 10.33, czerwiec 10.43, lipiec 10.56, sierpień 10.62, wrzesień 10.79, październik 10.90, listopad 10.99, grudzień 11.12, styczeń 11.20, luty 11.28, marzec 11.37.

Nowy Orlean, 7. 4 Amerykanska: — zamknięcie maj 10.30 lipiec 10.56, październik 10.87 grudzień 11.08, styczeń 11.16, marzec 11.36 Loco 10.05.

—::—

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

NEJEDNOLITA TENDENCJA DLA DEWIZ.

Zapotrzebowanie na dewizy zagraniczne na zebraniu giełdy walutowej nie przekraczało rozmiarów średnich. Tendencja ogólna była niejednolita. Część zapotrzebowania pokryły banki prywatne. Obroty dolarami Stanów Zjednoczonych zwiększyły się. Kurs podniósł się o 1 i 1/4 gr. Dewizy na Londyn obniżyły się o ćwierć gr. (na 1 funcie), na Paryż i Włochy — o pół gr., na Belgję — o 1 gr. i na Holandję — o 5 gr. Dewizy na Budapeszt utrzymały się na dotychczasowym poziomie, natomiast lekko zwyżkowały pozostałe dewizy, a mianowicie: dewizy na Nowy Jork Kabel podniosły się o 0,1 gr. (na 1 dolarze), na Sztokholm i Szwajcarję — o 1 gr. oraz na Pragę — o trzy ćwierci gr.

PAPIERY PROCENTOWE.

W złotych za 1 szt. P. Pr. Budowlana 45.00 Poż. Inwest. 88.00. Poż. Inwest. serje 91.00 W procentach nominaln. P. P. Konwers. 49.25 P. Dolarowa 72.50, Poż. Kolejowa 104.25, P. Stabilizacyjna 83.50, LZB. Rolnego 83.25, LZB. Rolnego 94.00, LZBG. Kraj. 83.25, LZBG. Kraj 94.00. Obl. B. G. Kraj. 83.25, Obl. B. G. Kraj. 94.00, Obl. Bud. B Kraj. 93.00. LZTKPP. 83.00, LZTK. Ziem. 76.50, LzTK. Ziem. 52,50—52.25—52.40, T. K. m. Warsz. 54,00, L. K. m. Warsz. 58.75 — 59.00, T. K. m. Warsz. 74.00 — 75.00 — 74.25, T. K. m. Lublina 78.50, T. K. m. Lublina 64.50, L. Z. m. Piotrkowa 64.25, T. K. m. Siedlec 75.25 — 75.50, P. K. m. Warsz. 51,50, P. K. m. Warszawy 50.00.

DALSZY SPADEK KURSU 4 PROC. POŻ. INWESTYCYJNEJ.

Z pożyczek państwowych większość utrzymała kursy dotychczasowe, a mianowicie: 3 proc. Prem. Poż. Budowlana, 5 proc. Poż. Konwersyjna, 7 proc. Poż. Stabilizacyjna i 10 proc. Poż. Kolejowa. 4 proc. Poż. Inwestycyjna była wciąż w zaofiarowaniu. W stosunku do kursu przed ciągnieniem straciła zł. 6.75. Serje notowano niżej o zł. 6.50. Wreszcie 6 proc. Poż. Dolarowa obiegała po kursie wyższym o pół proc. od poprzedniego. Listy zastawne i obligacje banków państwowych zmian kursowych nie wykazały. W dziale prywatnych papierów lokacyjnych naogół przeważała tendencja mocniejsza. Wyjątek stanowiły 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie, za które płacono niżej o 60 gr., 8 proc. i 10 proc. L. Z. m. Lublina oraz 8 proc. L. Z. m. Piotrkowa zyskały na kursie 25 gr., 4 i pół proc L. Z. m. Warszawy — 40 gr., 5 proc. L. Z. m. Warszawy i 10 proc. L. Z. m. Siedlec — 60 gr. i wreszcie 8 proc. L. Z. m. Warszawy, budzące większe zainteresowanie, przy luźnych i ożywionych obrotach — 75 gr. Z obligacyj magistrackich bez zmian pozostały 6 proc. VI em. natomiast za 6 proc. VIII i IX em. płacono drożej 75 gr.

AKCJAMI — OBROTY MOCNIEJSZE.

Na zebraniu giełdy akcyjnej wprawdzie sytuacja się poprawiła, obroty jednak były nadal skromne, gdyż podaż była niewielka w stosunku do zapotrzebowania. Zajmowano się głównie akcjami przemysłowemi które chętnych znajdywały nabywców, którzy nie zawsze mogli uzgodnić swe ceny z cenami sprzedawców. Z akcyj bankowych Bank Polski obniżył się o 75 gr., po kursie zaś dotychczasowym nabywano akcje Banku Zachodniego. Z akcyj przemysłu cukrowniczego po wyższym od kursu poprzedniego o 50 gr. nabywano akcje Warsz. Tow. Fabr. Cukru. Z akcyj metalurgicznych zyskały na kursie 25 gr. akcje Modrzejowskie i Starachowice. Poza tem dopytywano się o Parowozy, lecz wobec braku materjału, tranzakcje nie mogły dojść do skutku.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 130.75, Bank Zachodni 60.00, Cukier 29.00, Modrzejów 7.00, Starachowice 12.15 — 12.25.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa 8. 4. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych. Ceny rozumieją się za 100 kilogramów, parytet wagon Warszawa. Żyto 24 i pół — 25. Pszenica 30 — 31. Owies jednolity 26 i pół — 28. Owies zbierany 24 — 25. Jęczmień na kaszę 24 i pół — 25 i pół — browarny 26 — 27. Mąka pszenna luksusowa 55 — 65, — „0000“ 48 — 55. — żytnia w/g t. p. 37 — 39. Otręby pszenne grube 19 — 20 — średnie 18 — 19. — żytnie 17 i pół — 18. Kuchy lniane 32 — 33, — rzepakowe [illegible] — 21. Groch polny jadalny 27 — 30 — Victoria 32 — 35. Koniczyna czerwona bez kanianki o czyst. do 97 proc. 300 — 380. Koniczyna biała bez kanianki o czyst. do 97 proc. — 450. Wyka siewna 40 — 43. Seradela podw. czyszczona 93 — 97. Peluszka siewna 43 — 45. Łubin niebieski 23 — 25. — żółty siewny 38 — 42. Obroty małe. Tendencja utrzymana.

—::::—

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych XXII Polskiej Loterji Państwowej.

V KLASA.

Dwudziesty drugi dzień ciągnienia.

Nieurzędowa.

10,000 zł. na nr.: 203946.
5,000 zł. na nr.: 13433
Po 3,000 zł. na nr.: 35811 45423 47071 69877 152156 172726 180139 188512.
Po 2,000 zł. na nr.: 23203 48668 54157 64131 76068 124550 125542 127598 138289 143239 204563.
Po 1,000 zł. na nr.: 61 7240 13134 13845 29814 44576 48597 56343 62665 64950 68516 76255 82987 90903 91294 98870 109752 118828 141865 186865 188009 189552 196448 207649.
Po 600 zł. na nr.: 2448 2751 3213 5280 6225 7058 8325 9334 17004 17170 18564 20155 22306 23445 25528 32412 32661 35051 35777 39806 40168 40375 43909 44972 47080 47842 53894 55179 55828 56705 58900 61890 61908 64061 65720 67073 68480 71062 73559 74571 79293 80059 80948 81829 82728 86027 87117 93298 94709 96949 97058 97282 99051 99529 101632 102296 104016 106966 107242 110935 114263 115020 116756 116847 122865 126864 127686 127970 129061 132503 134644 134688 143811 144102 145032 146266 148617 149101 156763 158150 150019 150277 152870 156150 160089 161528 161975 162663 163982 164961 167974 168730 170016 170113 172854 179880 180447 180979 181031 181941 182766 183787 185019 185067 188080 189280 189535 190921 191929 193156 193551 194121 195169 195913 199531 200677 202623 205569 206625 209221 209459.

Po 250 zł. wygrały numery następujące:

444 542 73 712 24 55 878 1089 182 279 88 962 65 67 2054 101 12 278 518 830 39 935 65 127 90 254 323 68 466 83 548 70 89 690 869 4031 124 33 99 238 94 340 42 49 449 851 971 5012 107 229 66 92 324 77 469 517 629 707 480 501 97 601 83 725 33 49 65 81 836 218 74 76 98 305 524 710 871 900 8112 95 739 9045 77 89 199 215 42 50 377 419 742 801 15 57.
12 95 256 90 313 477 547 650 724 884 956 212 45 73 95 208 35 36 85 355 509 605 34 306 12025 112 48 252 322 38 431 45 66 83 98 781 967 76 13013 49 141 53 60
68 276 344 519 22 36 97 789 97 925 69 73 14015 79 185 229 64 378 495 513 650 866 15011 126 56 228 353 438 504 80 618 55 68 75 870 948 16039 85 316 31 43 418 68 91 686 721 849 17066 104 7 241 432 606 22 81 790 18004 98 147 74 211 396 437 43 50 52 533 919 19001 19 41 97 170 215 62 355 442 86 636 71 725 75 809 969.

20008 26 62 70 92 193 252 57 330 35 694 898 925 21169 272 370 401 9 62 687 724 22022 72 110 275 341 516 688 715 47 71 817 942 49 23109 292 99 309 87 503 16 99 637 90 842 908 25 40 82 24072 138 53 85 235 71 307 507 68 77 665 802 96 902 25054 65 151 80 225 40 97 331 450 507 24 642 751 97 26142 67 202 69 70 362 76 531 666 95 745 72 884 942 27097 127 35 332 72 85 594 659 927 64 28065 194 203 64 444 83 645 58 728 48 90 872 943 29085 105 13 43 47 393 400 37 76 708 9 53 874 970 87.

30016 47 87 173 228 79 317 499 512 47 635 55 814 38 990 31104 46 66 86 99 246 323 417 56 673 727 33 50 760 925 72 95 32058 145 213 16 38 345 68 70 488 614 45 761 92 958 74 97 33128 32 75 263 65 355 626 908 34153 57 266 82 376 436 595 623 83 800 927 35025 162 206 32 91 355 80 94 426 68 506 23 43 632 739 897 990 36177 224 399 494 719 35 89 893 37116 278 95 635 728 47 67 76 815 38206 63 305 62 592 94 758 832 54 71 963 39083 240 307 96 449 60 63 547 642 737 822 25 88 927 89

40055 251 356 556 647 94 743 840 919 79 41087 185 87 251 52 802 921 96 42008 94 284 583 96 621 801 34 82 84 43138 51 99 203 25 27 53 84 86 427 33 772 809 76 928 44038 102 62 86 233 76 94 348 514 52 601 774 837 83 966 45189 202 13 77 93 433 91 98 513 65 649 57 776 870 955 46083 105 257 482 504 621 37 68 805 955 62 88 93 47049 75 92 189 282 342 83 91 406 39 521 688 883 913 82 92 48002 70 119 99 321 30 406 81 685 729 43 52 816 61 82 85 49088 176 273 319 411 60 698.

50258 312 534 95 674 709 966 51026 55 105 22 422 662 729 52003 39 57 492 631 73 701 838 46 70 981 53028 152 239 47 300 34 44 49 461 75 598 614 52 67 745 88 867 900 28 54064 87 95 208 74 92 433 35 502 635 748 55021 111 26 218 324 406 60 61 85 540 622 59 809 15 30 972 56007 15 38 20 414 652 67 721 86 823 918 57116 212 345 82 427 703 6 41 885 58015 55 93 111 395 422 38 39 63 577 720 24 865 59040 47 202 91 356 788 984.

60034 93 323 71 424 43 602 65 61039 70 120 245 330 410 17 88 502 3 20 829 965 91 62043 50 136 39 51 243 393 458 89 572 75 726 35 884 940 63007 12 19 81 302 71 404 516 708 33 835 54 70 64072 235 351 599 701 10 50 898 906 52 65093 65 200 6 86 300 59 526 34 653 779 805 40 72 912 43 55 66203 16 85 330 45 47 98 598 749 68 806 31 69 91 921 43 75 67201 78 451 537 858 68050 98 334 441 97 535 37 801 23 85 994 69022 91 120 258 71 388 589 684 722 60 804 42 900.

70225 52 317 490 530 660 811 80 71005 27 43 50 263 93 383 518 57 78 631 45 741 56 92 888 923 37 52 88 72009 17 37 91 95 250 71 396 475 545 600 57 824 41 69 901 64 97 73121 218 96 519 603 24 910 79 959 74005 19 79 82 279 654 95 701 2 79 825 75004 47 52 129 202 15 70 436 620 66 85 732 74 76079 84 101 28 225 498 554 630 802 5 52 940 77120 37 288 93 341 427 29 595 608 747 847 904 98 78002 14 99 295 480 596 652 709 60 72 829 911 31 79034 288 350 419 21 503 675 774 835 37 80 954 69.

80115 221 25 63 394 97 525 657 95 845 89 936 40 86 81119 44 91 397 461 556 645 98 805 23 65 82061 236 44 78 99 406 25 94 801 23 901 2 71 83001 16 114 263 428 56 532 639 724 84004 22 71 75 111 41 83 89 217 26 35 68 86 445 46 83 96 535 608 96 715 22 981 85020 52 70 75 224 349 433 507 85 817 97 86041 178 235 89 335 575 684 784 816 29 44 903 51 87040 274 436 629 712 92 872 97 926 88004 48 68 87 126 85 206 500 769 839 80 89144 86 205 372 406 10 89 508 667 96 98 868 924 25 .

90014 75 95 353 413 53 95 654 730 812 16 91118 240 337 54 434 47 618 90 759 864 934 44 92058 201 91 415 54 651 793 860 83 93035 55 81 110 32 293 340 44 64 415 38 93 521 22 53 628 51 75 86 92 822 48 961 94117 238 304 18 22 74 491 508 18 33 80 82 734 45 57 855 968 95018 222 29 46 374 91 94 438 68 87 89 733 72 844 47 977 81 96145 67 98 279 91 306 562 729 62 85 91 812 90 97036 46 83 173 320 29 433 51 85 504 38 59 691 719 21 98022 89 129 222 30 351 61 416 49 53 74 911 99006 69 85 126 214 57 312 48 69 94 494 519 605 35 58 772 833 62 947 53.

100031 184 226 32 83 303 28 57 424 899 960 101073 138 240 67 97 301 437 73 521 53 644 75 707 82 91 852 974 102087 157 203 381 456 616 48 50 801 21 947 66 103248 55 314 51 55 97 506 21 650 744 859 95 937 45 98 104013 91 195 318 435 60 80 516 42 86 608 731 49 821 29 991 105063 127 66 68 525 641 57 64 756 851 90 982 106018 82 130 273 75 401 5 699 775 107005 13 290 380 91 95 561 65 635 44 706 94 943 108076 52 108 36 80 287 322 57 452 654 778 833 109000 131 98 208 17 39 445 73 514 51 53 57 627 57 708 880 85 966

110095 125 267 302 410 550 611 62 68 750 851 94 111102 40 83 326 55 451 554 647 83 792 98 957 112145 76 263 451 93 504 631 45 838 113022 68 125 84 280 302 86 442 540 776 811 34 50 911 53 114027 107 68 327 405 33 52 70 570 635 46 764 95 983 96 115021 56 71 131 78 97 242 74 343 477 500 53 800 16 36 927 56 116057 215 17 35 328 469 577 691 895 947 117015 15 165 246 52 302 604 5 69 700 31 43 915 118054 68 165 253 53 347 425 658 61 97 705 903 25 119003 10 206 82 344 494 785 98.

120009 42 193 232 333 44 428 40 78 68 756 952 121149 382 84 96 478 507 12 72 77 785 122009 35 195 237 313 583 718 40 44 123056 124 75 292 318 58 476 530 57 663 807 14 58 922 124076 115 88 265 377 524 35 63 645 781 841 82 932 41 95 125003 49 101 29 68 265 89 327 665 722 893 936 126005 81 259 303 75 403 674 76 91 900 36 127004 91 184 240 300 74 82 98 405 45 638 80 702 9 29 811 903 128004 33 184 92 238 47 351 435 531 36 804 35 63 71 86 94 983 129077 111 232 369 558 678 817 929.

130102 201 14 322 524 25 131032 85 11 202 13 29 301 65 62 68 400 25 28 93 831 95 958 132041 42 140 45 159 89 309 490 655 82 945 133049 341 435 44 645 770 904 25 134012 113 25 93 336 54 459 517 26 793 834 903 51 135052 120 235 52 338 98 605 80 933 915 63 89 98 136256 76 301 10 60 526 817 59 137049 64 66 165 89 329 48 489 638 753 817 138054 135 85 228 387 412 520 27 66 599 740 83 802 42 993 139001 157 218 671 700 17 23 841 64 89 993.

140077 90 98 207 24 48 323 434 549 649 781 93 872 926 141159 67 208 508 622 798 818 142006 115 22 495 515 626 797 890 97 994 143023 38 42 64 102 518 41 647 53 77 96 755 70 806 30 144026 50 82 201 45 64 365 417 534 57 716 29 93 888 926 37 38 73 145086 267 313 57 427 31 73 658 86 740 98 835 903 9 76 146072 354 93 655 59 723 53 147186 313 17 70 450 616 92 148324 29 41 70 416 65 544 745 99 895 149222 41 331 38 48 422 547 52 725 65 94 836 931 71.

150013 64 102 34 88 231 65 319 24 26 69 80 720 849 151133 316 423 502 645 704 57 950 65 152078 122 432 508 668 733 53 811 60 909 55 153031 119 38 53 86 230 492 538 790 912 24 41 61 74 154007 113 26 61 488 714 50 155007 38 82 153 239 66 492 605 32 700 69 876 94 909 156071 78 106 211 47 310 482 83 744 975 157004 101 269 315 65 438 592 701 22 956 84 158192 250 384 400 77 595 603 831 159056 301 400 10 575 692 879 945.

160016 44 59 157 299 383 459 93 734 43 852 94 930 161011 233 63 442 592 97 622 56 758 967 162046 49 257 74 372 537 82 718 43 981 163148 95 225 44 360 66 95 403 55 529 36 658 74 789 164082 157 62 428 51 618 745 47 838 95 934 41 54 165041 154 207 43 336 41 47 76 459 96 621 78 722 26 92 166133 255 64 76 423 557 85 58 604 95 727 29 31 78 830 167240 353 94 452 60 561 78 646 701 845 69 89 978 168039 76 94 256 78 81 96 347 77 402 7 522 53 633 63 64 74 716 834 82 922 169129 154 284 86 371 78 458 75 527 651 54 744 835 80 980 92.

170275 77 317 511 636 93 850 922 87 171045 125 60 96 707 16 20 810 27 929 91 172102 7 82 456 505 87 93 609 93 782 962 84 173011 43 126 36 245 339 44 459 546 902 174076 369 75 653 777 175020 36 195 205 23 82 374 446 523 47 740 90 812 22 965 176137 66 221 336 71 464 599 603 88 709 44 89 98 808 21 932 44 57 71 177007 20 131 63 369 423 524 31 659 66 819 56 955 91 178132 292 318 459 507 842 179457 722 23 896 982.

180058 119 38 59 217 20 424 77 547 94 520 885 181141 287 345 401 99 543 72 678 99 962 81 182022 120 69 79 85 92 250 593 703 46 888 901 183010 39 142 258 386 410 536 627 707 18 846 53 970 184036 47 245 417 71 86 548 855 87 99 185017 95 356 467 515 71 85 602 50 983 98 186000 73 178 237 343 53 413 57 80 523 664 770 86 87 860 929 56 187064 99 230 40 571 95 693 802 15 941 81 85 88 188209 41 58 323 445 72 81 501 795 817 39 40 51 61 189086 87 366 565 745.

190113 409 77 543 88 643 95 751 81 877 191049 379 427 525 72 77 673 827 87 939 45 48 91 192089 147 232 58 61 353 650 72 83 809 940 62 193165 74 295 98 346 671 761 827 42 902 79 83 194085 87 105 22 94 230 83 92 316 19 53 405 38 87 666 940 57 75 195368 507 609 71 726 34 809 196020 88 237 404 500 83 91 611 771 806 65 99 927 29 197024 60 124 263 393 466 583 94 738 63 73 877 88 927 32 73 198020 206 351 58 99 401 682 97 746 830 47 964 199000 146 518 93 878.

200186 289 315 30 404 564 659 710 79 802 71 201136 419 90 513 609 40 50 710 58 99 904 5 71 77 90 202004 56 242 58 316 34 49 537 734 725 32 61 862 203197 285 86 332 69 404 14 45 58 82 589 607 13 788 851 204206 425 80 521 78 773 874 205001 53 404 88 563 636 806 17 925 206092 102 52 339 563 745 59 99 879 207100 63 309 15 28 33 465 561 520 778 925 208100 27 29 321 22 414 63 553 83 729 911 209043 123 67 330 40 51 489 554 77 601 95 735 870 73 935.

POMIDORY W BIURACH.

Kanarek na usługach ludzkości.

W ostatnich czasach stwierdzono, że najczulszym barometrem przy pomocy którego można wykrywać gazy

jest... pomidor

— tylko, nie owoc, ale krzak liściasty. Krzak taki wyczuwa np. w pokoju gdzie rozchodzi się niewidocznie nawet trujący gaz świetlny, najmniejsze już jego ilości i wtedy kiedy ani człowiek, nie odczuwa jeszcze jego istnienia, ani inne rośliny które zresztą dość wcześnie wyczuwają jego obecność. Liście pomidora wiedną momentalnie i zwijają się w trąbkę, a wyczuwają gaz w stosunku jak 1:200.000 czystego powietrza. Wielka czułością odznaczają się pod tym względem także goździki ogrodowe, ale skala ich jest w porównaniu z pomidorem znacznie mniejsza, gdyż odczuwała gazy dopiero gdy 1 cząstka ich zatruje 50.000 cząstek powietrza.

Wobec tych doświadczeń, zaczyna się wprowadzać w niektórych biurach i magazynach, gdzie zachodzi możliwość

niespodziewanego zatrucia,

gazami, hodowlę krzaków pomidorowych.

W kopalniach natomiast wprowadza się obecnie zagranicą jeszcze inny sposób alarmowania na wypadek ataku gazów trujących. Wiadomo, że kanarki są szczególniej tkliwe na gazy. Oczywiście, w porównaniu z wymienionemi roślinami, wrażliwość ta jest niewielka gdyż kanarek odczuwa gazy dopiero gdy 8.000 cząstek powietrza zostanie zaatakowanych przez cząstkę gazu. W każdym razie, w porównaniu z człowiekiem, wyczucie to jest lepsze u kanarka. Wobec tego, utrzymuje się kanarka w klatce, odżywiając go normalnie. Klatka ma jednak na dnie czułe urządzenie alarmowe i, gdy ptak zatruty spada

całym ciężarem na dno,

następuje alarm ostrzegający ludzi o zbliżaniu się groźnego niebezpieczeństwa.

Zaznaczyć jednak trzeba, że mimo tak łatwego „mdlenia", kanarki przychodzą do siebie bardzo szybko, dzięki czemu mogą spełniać swoją służbę alarmową nawet lata całe.

I faraoni chorowali na ślepą kiszkę

Starożytna chirurgia.

Jeden z chirurgów angielskich ogłosił wyniki swych badań medycznych

nad chirurgją starożytną.

Oświadczył on mianowicie, że większość istniejących obecnie chorób była znana również przed erą chrześcijańską. Między innemi, badania szczątków Faraona, o którym mowa w Biblji, i którego serce zachowało się w tak dobrym stanie, że umożliwia porównanie go pod każdym względem z sercem człowieka świeżo umarłego, pozwala ustalić, że między niemi nie istnieje żadna różnica.

Chirurg angielski twierdzi nawet, że śmierć Faraona zaszła na skutek ostrego ataku ślepej kiszki.

PIJMY WINO...

Pełno w niem żelaza.

Ustrój nasz zawiera zaledwie 3 gramy żelaza, t. j. mniej więcej tyle, ile 3 większe

igły do szycia.

A jednak ta nieznaczna stosunkowo ilość żelaza potrzebna jest organizmowi naszemu tak do rozwoju, jakoteż do utrzymania nas wogóle przy życiu. Żelazo wchodzi głównie w skład barwika krwi i zbiera tlen z płuc, które roznosi następnie po całym ustroju. Już stosunkowo nieznaczne ilości żelaza odgrywają tę rolę, bo jedna tysiączna część miligrama żelaza wystarczy, by w przeciągu jednej godziny dostarczyć ... około 100 cm. sześc. tlenu. Przy ... żelaza (anemja) musimy oczywiście ... lazo

z zewnątrz dostarczać.

Żelazo to znajdujemy w roślinach ... też i w mięsie. Na 100 gramów ... mamy 2 miligramy, w 100 gramach ... tofli i grochu 6 miligramów, fasoli ... gramów, szparagach 20 miligramów ... szpinaku nawet

30 miligramów żelaza.

Jaja zawierają 40, a mięso 17 ... mów. W mleku jest tylko nieznaczna ... ilość żelaza, bo zaledwie 2 do ... mów w jednem litrze. Sporo ... żelaza zawierają wina. I tak ... wino 2.3 miligrama, białe wino ... grama, a wina owocowe do 20 ... mów.

Noworodek czerpie żelazo z ... ki, później jednak po urodzeniu ... ten się wyczerpie i wtedy już po ... siącu musimy

podawać żelazo z zewnątrz.

Chorzy anemiczni czynią tedy ... przyjmując żelazo w większych ... ciach, spożywając krew zwierzęcą ... so, jaja, zielone jarzyny, głównie ... nak, szparagi, sałatę, rzodkiewki ... barbarum i t. d.

Muzeum sławnej przeszłości.

Święte miasto Seldżuków.

Klasztor derwiszów w Koni.

Konia, w kwietniu.

Konia, (główn. miasto wilejatu tureckiego w Azji Małej) starożytne Ikonium albo Ikonion, ma za sobą przeszłość historyczną. Zwiedzał miasto Aleksander Wielki i Rzymianie — bawił tu niegdyś Cyceron — przepływały tędy

fale wojen Krzyżowych,

a następnie miasto weszło w posiadanie Seldżuków i sułtan ich założył sobie tutaj siedzibę.

Panowanie Seldżuków trwało krótko: od końca 11-go stulecia do połowy 13. Potężny władca Seldżuków Alaeddin wyrył piętno swej potęgi i wspaniałości na mieście. Pałac Alaeddina z którego w naszych czasach zachowała się jeszcze północna ściana, wzniesiony został na pagórku, w północnej części miasta. Z pagórka, na którym znajdują się ruiny pałacu, otwiera się widok na wspaniałe zabytki architektury Seldżuków słynny meczet — Karatai ze wspaniałym portykiem, wewnątrz wyłożony ozdobami ceramicznemi, następnie meczet Indje - Minareli i świątynia Sahib, jako największa ze wszystkich.

Samo miasto dzisiejsze, często nawiedzane przez pożary, posiada charakter typowo wschodni ze swemi pierwotnemi, płaskiemi lepiankami.

Wśród szeregu jednostajnych domów, przerywanego od czasu do czasu imponującemi meczetami z wysmukłemi minaretami, na wschodnim skraju miasta widnieje zielona wieża osobliwości miasta — klasztoru Mewlana.

Wieża powyższa, lśniąc w jaskrawem słońcu, góruje ponad większemi i mniejszemi kopułami klasztoru. Wejście z zewnątrz przedstawia się bardzo skromnie; wewnątrz natomiast roztacza się cała wspaniałość Wschodu, wyraz nastrojowego klasztoru, w którym panował wysoki poziom życia duchowego.

Za czasów panowania Alaeddina na dwór jego sprowadzono filozofa Dżelal-Eddina, rodem z Afganistanu, jako nauczyciela. Spisywano jego nauki, a gdy zmarł w roku 1274, w część jego wzniesiono klasztor Mewlana. Słowo to oznacza — naczelnik, szeik, a głowa klasztoru w przyszłości posiadała prawo opasywania sułtana mieczem przy koronacji. Dżelal - Eddin i jego następcy pochowani zostali w klasztorze. Mahometańscy władcy we wszystkich czasach otaczali klasztor swoją opieką, obdarzając go obficie. Wpływ derwiszów klasztoru Mewlana był bardzo wielki, zwolenników ich liczono na miljony.

Nowy rząd turecki w Angorze w zrozumieniu uczuć narodu i wielkiego kulturalnego znaczenia klasztoru, utworzył w nim muzeum, a zebraniem pamiątek i stworzeniem istotnie nastrojowego środowiska zajął się turecki profesor Jusuf-Bey.

Dziedziniec klasztoru otoczony jest drzewami i girlandami. Pośrodku dziedzińca znajduje się zdrój dla rytualnych obmywań. Dziedziniec wyłożony jest flizami. Z murem jego graniczą dawniejsze niewielkie domki derwiszów z małemi ogródkami. Po drugiej stronie zaś znajdują się groby i pomniejsze grobowce. Nad główną częścią klasztoru, grobem założyciela jaśnieje zielona kopuła ze złoconym szczytem a nad nią półksiężyc: wysokie, ośmiokątne sklepienie dźwigające kopułę przyozdobione jest u góry i u dołu białym pasem, jakby wstęgą, z niebieskiemi napisami z koranu. Pomiędzy temi pasami sklepienie wyłożone jest zieloną ceramiką najpiękniejszej roboty z czasów Seldżuków.

Niskie wrota ze szlachetnego drzewa prowadzą do wnętrza. Wchodzi się przedewszystkiem do przedsionka, gdzie za witrynami umieszczono kosztowne księgi

z kolorowemi ilustracjami na złocie.

Każda z ksiąg stanowi arcydzieło; obok ksiąg znajdują się podstawy do koranu, małe, kosztowne stoliki i szkatułki w których mieszczą się miniaturowe okazy koranu, jakie noszą przy sobie dzisiejsi mahometanie jako talizmany. Ściany i podłogi pokryte są kosztownemi dywanami i materjami.

Drugie drzwi, bogato przyozdobione cyzelowanem złotem i srebrem, prowadzą do głównej części muzeum, grobowca o dwóch nawach, gdzie spoczywa Dżelal - Eddin i jego matka.

Miejsce pogrążone w mistycznym półmroku, jest całkowicie utrzymane w barwie złotej z czerwoną. Z lewej strony znajdują się

dwie wielkie sale taneczne,

pokryte kopułami.

W głębi grobowca pod zieloną kopułą znajduje się sarkofag założyciela klasztoru, pokryty czarną jedwabną materją z złotym haftem. Słupy, dźwigające baldachim, zgodnie z smakiem bizantyjskim powleczone są czerwonym lakiem bogato ozdobionym złotemi ornamentami i napisami. Meczetowe lampy i świeczniki otaczają sarkofag. Na każdym sarkofagu spoczywa u wezgłowia biały turban z czarnemi wstęgami.

Sale tańców mieszczą kosztowne zbiory dywanów o wszystkich staroutureckich wzorach, szaty rytualne, instrumenty muzyczne i narzędzia do biczowania

podczas tańców derwiszów,

prześliczne lampy meczetowe ze złotego szkła z emaljowanemi ozdobami, nie porównane arcydzieła sztuki, kosztowne świeczniki, a przy nich skromne, pozbawione wszelkich ozdób szaty, jakie Dżelal - Edin nosił za życia.

Największą ozdobą całości jest skarbiec zamknięty, mieszczący dwa jedwabne ispahańskie dywany nieocenionej wartości, dar posagowy matki założyciela oraz czarę z metalu, przyozdobioną srebrem i liczne inne przedmioty mahometańskiej sztuki.

Klasztor w Mewlana otwiera drogę do studjów nad historją i sztuką islamu, tembardziej, że bibljoteka jego zawiera bogate zbiory ksiąg, zdolnych wyświetlić niejedno zagadnienie przeszłości.

Walka ze szkodnikami.



W Ameryce i Kanadzie używa się samolotów w szerokim zakresie do tępienia szkodników na polach zapomocą rozpylania mieszanin trujących.

17-letnia wnuczka otruła babkę

Zbrodnicza para symulantów:

Z Drezna donoszą o strasznej zbrodni, której ofiarą padła 74-letnia staruszka Richterowa, zamordowana

przez swą 17-letnią wnuczkę.

Dziewczynę ową wraz z jej kochankiem 23-letnim ogrodnikiem Karolem Schubertem znaleziono w mieszkaniu jej babki. Byli oni jakoby pozornie bez zmysłów, doprowadzeni jednak szybko do przytomności zeznali, że chcieli pozbawić się życia przez zatrucie gazem świetlnym, a nie chcąc pozostawiać na świecie samotnej staruszki, otruli ją veronalem.

Sekcja zwłok wykazała jednak, że Richterowa zmarła na skutek

zatrucia gazem świetlnym,

a wzięty w krzyżowy ogień pytań Schubert zeznał, że stosunek jego z wnuczką zmarłej miał wkrótce przynieść swe następstwa.

W obawie przed ciążą oboje kochankowie postanowili popełnić samobójstwo. Ponieważ jednak Schubertowi obiecano dobrą posadę, odstąpili od tego zamiaru i postanowili zgładzić staruszkę, aby uzyskać po niej mieszkanie i

zawrzeć ślub.

Plan ten wykonali w ten sposób że domieszali staruszce veronalu do wina a gdy ta usnęła odkręcili kurek gazu i wyszli z mieszkania.

Po powrocie, gdy Richterowa zmarła, zbrodniarze przenieśli jej zwłoki do sypialni i położyli obok łóżka na podłodze w ten sposób, jakgdyby spadła ona z łóżka na ziemię.

Schubert i Richterówna, po dokonaniu tego strasznego czynu, spędzili noc w mieszkaniu Richterowej, próbując następnie oszukać policję udanem samobójstwem.

KOSTUCHA W PUSZCE

od konserw.

Ciekawe badania lekarza

Dr. Malthieu z Hannoweru przeprowadził badania nad sterelizowanemi konserwami rybnemi w szczególności usiłował w sposób naukowy stwierdzić jak długo je przechować można

bez szkody dla zdrowia.

Z badań tych wynika, że sardynki w oliwie odpowiednio sterylizowane nie są trujące, spożywać je możemy bez szkody dla zdrowia, jeśli je przechowujemy w zalutowanych puszkach. Tak zw. jednak pół-konserwy — a zatem rozmaite marynaty, ryby w żelatynie rolmopsy, t. zw. śledzie Bismarcka i t. d. utrzymują się w atmosferze cieplejszej zaledwie 8 do 10 dni, przy niższej natomiast temperaturze od 1 do kilku miesięcy. Ostrożności tedy przy spożywaniu tych konserw rybnych jest niezmiernie wskazana. Nie należy bezwzględnie spożywać konserw rybnych o nieprzyjemnym zapachu i z puszek, choćby nieznacznie uszkodzonych.

Pech podczas koronacji.

Niewesołe początki panowania.

Wybitny działacz polityczny carskiej Rosji, minister komunikacji za rządów Aleksandra II, inżynier baron Delwig,

napisał pamiętniki,

które obecnie ukazały się na rosyjskim rynku księgarskim.

Pamiętniki te zawierają mnóstwo interesujących, a nieznanych szczegółów z życia dworu carskiego w ubiegłym stuleciu. Już podczas koronacji Aleksandra II zdarzył się cały szereg niepokojących wypadków, jakgdyby przepowiadających jego smutny koniec.

Oto, gdy 20 lutego 1855 roku dzwony soboru Uspieńskiego w Moskwie obwieszczały koronację, na dzwonnicy Iwana Wielkiego urwał się jeden z dzwonów „Reut" i padając, połamał

wiązania niższych pięter.

Na tem nie koniec. Podczas samej koronacji z głowy carowej Marji spadła korona.

A w czasie uroczystego pochodu cara z pałacu do soboru Uspieńskiego namiestnik książę Gorczakow, niosący na poduszce buławę carską,

dostał boleści

i musiał wycofać się z orszaku.

Pamiętniki Delwiga zawierają też ciekawe szczegóły, tyczące się powstania 1863 roku.

Oto, jak opisuje baron Delwig nastroje, panujące w Petersburgu wiosną 1863 roku w sferach rządowych i dworskich:

„Wiosną 1863 r. w Petersburgu była wielka panika i naogół wątpiono, czy Rosji uda się

utrzymać Królestwo Polskie.

W Wielkim Tygodniu w Petersburgu rozpuszczono pogłoskę, że mieszkańcy w Petersburgu Polacy zorganizowali spisek i w wigilję Wielkiej Nocy wyrżną wszystkich Rosjan mieszkańców carskiej stolicy.

Pogłoska ta, bezpodstawna i głupia, tak podziałała na czynniki rządowe, że wszystkie pułki gwardji były trzymane w ostrem pogotowiu. Żołnierze patrolowali po ulicach z nabitemi karabinami.

Polacy zaś nie stanowili jednego procentu ogólnej liczby mieszkańców stolicy Rosji".

Pamiętniki barona Delwiga są ciekawem źródłem anegdotycznem i informacyjnem o życiu na nazawsze już pogrzebanem na dworze carów Wszechrosji.

ZEGAREK W... GŁOWIE

Czy istnieje zmysł cz...

Lipski lekarz dr. Becker poruszył ... łamach pism fachowych zagadnienie ... zw. zegara w głowie, czyli

zmysłu czasu.

W najrozmaitszych kołach lekarskich ... także i przyrodniczych, zwrócono ... dawna uwagę na fakt, że poza ... dotychczasowymi pięciu zmysłami ... my jeszcze zmysły inne, jak zmysł ... peratury, zmysł mięśniowy, zmysł ... nowagi, zmysł bólu, zmysł barwy ...

Oto w ostatnich czasach zwrócono ... uwagę na zmysł czasu, pozwalający ... nam w przybliżeniu orjentować się ... do pory dnia, a nawet co do ... Stwierdzono, że ludzie oddani ... dzo intensywnej pracy, bez spoglądania na zegarek, po kilku godzinach ... ślą, w przybliżeniu porę dnia. Co ... i w ciągu nocy, zbudzeni z głębokiego ... snu, zwłaszcza u ludzi będących ... czterdziestce, stwierdzamy z ... wo dużą dokładnością

czas i godzinę.

Wiemy wreszcie, że postanawiając ... się o pewnej godzinie obudzić ... nie o godzinie tej się budzimy.

Zagadnieniem tem zajęło się ... bardzo wybitnych psychjatrów, ... ostatecznie doszli do wniosku, że ... damy bezwzględnie zmysł czasu ... nienależycie może określony i ... Innemi słowami, posiadamy zegarek ... tylko w kieszeni, czy na ręku, ale ... i w głowie.

—::—

PÓŁTORA MILJONA DOLARÓW

w spadku dla posługaczki

W strasburskiej dzielnicy Kr... żyje w skrajnej nędzy posługaczka ... zanna Wickersheimer pochodząca z ... latynatu.

Jeszcze w młodości przepowiedziała ... jej cyganka, że gdy dożyje do 60 ... spotka ją

wielka odmiana losu.

I faktycznie, obecnie, gdy Wickersheimer liczy już 60 lat, nadeszła ... z Ameryki wiadomość o niespodziewanym spadku po jej bracie Michale ... friedzie, który wyemigrowawszy ... laty do Ameryki Południowej zrobił ... wielki majątek. Seyfried umarł ... stary kawaler. Był on podobno za ... cia

wielkim dziwakiem.

Oprócz Zuzanny Wickersheimer ... spadku po nim należy jeszcze kilka ... szych osób z rodziny. Niemniej ... Wickersheimer otrzymuje po bracie ... tora miljona dolarów. Spadek został ... urzędowo przekazany rodzinie.

—::::—

Wykłady na dachu meczetu.

Uniwersytet w pustyni.

Sidi Okba jest jedną z najbardziej znanych uczelni Koranu w północno-zachodniej Afryce.

Nazwę swą wzięła od wielkiego zdobywcy, który na ostrzu miecza niósł wiarę Islamu ludom północno-afrykańskim. Do meczetu, kryjącego wspaniały grób, schronisko i kuchnia studencka

Gospoda podobna jest do kurnika o licznych przegrodach, do których, dostawszy się po drabinie, pakuje się ... studentów, ile zmieści się na podłodze ...

leżąc pokotem.

Niema tu mebli, łóżek, żadnej ... wej garderoby. Wykłady odbywają się ... przeważnie na płaskim dachu meczetu ...

Tematem wykładów jest ... pism świętych i badanie historji Islamu ... Najgłówniejszem zadaniem jest nauczenie się Koranu na pamięć od A do Z.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej Nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski. Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.